



powinna być miedziem narodu, twórczynią i kierowniczką polskiej myśli, staje się coraz mniej polską, coraz bardziej duchowo od reszty narodu się oddala, coraz silniej popiera wszelkie dążenia, prowadzące do podkopania naszego narodowego bytu.

6. Niebezpieczeństwo żydowski, polegające na ciągłym przyroście odsetka żydów w naszym kraju, na niesłychanie szybkim wzroście ich siły ekonomicznej, na uzależnieniu tą drogą od żydostwa licznych żywiołów w społeczeństwie polskim, wreszcie na wrogich naszymu dobru dążeniach ruchu żydowskiego.

Uważając to niebezpieczeństwo za właściwie najgroźniejsze dla przyszłości narodu, demokracja narodowa w Królestwie wytworzyła ruch, który się wyraża w dążeniu do szybkiego wzmocnienia mieszczaństwa polskiego przy współdziałaniu całego społeczeństwa, do pchnięcia naprzód rozwoju polskiego handlu, przemysłu i rzemiosł, do zredukowania liczby żydów w kraju przez emigrację, wreszcie do izolowania duchowego życia polskiego od wpływów żydowskich.

Poza wadliwą budową społeczną, innym źródłem słabych stron i niebezpieczeństw jest psychika narodu.

7. Brak energii politycznej, ospałość i bierność, sprawiająca, że politycy umiają z założeniami rękami patrzeć na przebieg spraw, najdonioślejsze mających znaczenie dla ich przyszłości narodowej. Pozwalają oni obcy regulować bez przeszkody swe życie, przeprowadzać w nim najgłębsze zmiany, nawet wtedy, gdy mają całkiem legalną możliwość działania, gdy rozumna i wytrwała akcja ze strony polskiej mogłaby wiele dla usunąć i miała na prawę położenia osiągnąć. Z tem politycznym lenistwem wiąże się jedna znamienita właściwość psychiki politycznej polskiej, mianowicie oczekiwanie wielkich i przednich skutków z małych wysiłków i rozczarowanie się, zniechęcanie, gdy te skutki natychmiast się nie zjawiają; a obok tego druga — niezdolność do przygotowywania faktu politycznego na dłuższą odległość, branie się do rzeczy, gdy już jest za późno, gdy za mało pozostaje czasu na wykonanie niezbędnej pracy.

8. Związana ściśle z powyższym brakiem skłonności do opierania przyszłości narodu nie na własnych wysiłkach, ale na jakichś podstawach zewnętrznych, od narodu nie zależnych. Jedni to podstawę chętnie widzieli w życzliwości, w łaskawości dla nas czynników decydujących w państwach, inni zwyczajnie i tych jest bodaj więcej, skłonni są do budowania przyszłości narodu na zwycięstwie jakichś oderwanych zasad sprawiedliwości powszechnej.

Skłonność powyższa wytwarzała w Polsce porobiorowej nowe niebezpieczeństwo:

9. Uzależnianie postępowania i losów narodu od organizacji międzynarodowych, jak wolnomularstwo, lub później międzynarodowa socjalistyczna. Polacy rozumują często, że najlepszym zabezpieczeniem narodu jest oddanie go w opiekę jakiejś organizacji międzynarodowej, która cały świat na według pewnych zasad urządzi. Nie zdają oni sobie sprawy z tego, że we wszelkiej organizacji międzynarodowej interesy narodów mniejszych i słabszych podporządkowane są interesom większych i silniejszych, że te słabsze, zwłaszcza najmniejsze polityczne narody, używane są tam za narzędzia do celów całkiem obcych ich dobru, ich interesom.

Na tem wyliczaniu niebezpieczeństw poprzestając, niestety, musimy, sądzimy jednak, że czytelnicy nasi nie wezmą nam tego za złe.

J. T.

## Do ziemi buntów i skarg...

I.

Dlaczego pojechałem do Bułgarii?

Zemur, 27 listop. (10 grudnia).

Pytano mnie w kole znajomych, dokąd jadę znowu?

— Do Sofji.

— Och, jakże blisko będzie pan... Konstantynopol! Morze — Złoty Róg — Bosfor wiecznie błękitny — białe koronki minaretów w granatowych cieniach opryśków. Ach, zobaczcie Konstantynopol...

— Jadę do Bułgarii i nawet nie wiem, czy wstąpię do Konstantynopola — brzmiała moja odpowiedź profana. Bo gdyby mi dano dzisiaj do wyboru nie Konstantynopol albo Sofję, ale Indie, Japonię, cały świat, albo Sofję, pojechałbym... do Sofji.

Było z tego zdziwienie i musiałem tłumaczyć:

— Strony świata, w których się nie dzieje nic, są dla mnie jako twarz człowieka, choćby najpiękniejsza, ale bez wyrazu. Tylko oko spoecnie, lecz myśl nie obudzi się. Gdy jednak dusza z tej twarzy przemówi — dusza ludzka, która rwie się i zmagą i cierpi — gdy przemówi jej skarga i jej bunt! wtenczas... o! wtenczas, ani nam oczu nie stanie, ani zmysłów — ni miar — ni pamięci — wstrząśnięcie nami dreszcz niezgłębionej zagadki bytu.

W Bułgarii dusza ludu, dusza narodu całego rwie się i zmagą i cierpi! Jak jak dobijając plynie ku nam jej skarga i jej bunt!

I czy teraz już wiecie, dlaczego jadę do Sofji...

...Od Ujvidek, miasta nad Dunajem, na dwie godziny jazdy od granicy Serbji, ustaje siekanina węgierska. Począyna się Sławonia.

— *Dober wieczor*, witają się po wagonach.

— *Z Bogom*, żegnają się po stacjach.

*Z Bogom*... Brzmia mi te słowa, jak muzyka. Odnowiają się wrażenia. Rok temu słyszałem ten okrzyk, właśnie rok temu.

Ulicami Białogrodu szły pulki serbskie. Umajone i ukwiecone szły na turka. Z okien domów wychylały się dziewczęta z wyciekami na twarz i z gorączką w oczach i wołały: *z Bogom wojnik!* i rzucały kwiaty, pocałunki i łzy. *Z Bogom wojnik!*

Thumnie, gromadnie nadchodzą wspomnienia. Z odległych wagonów dolatują fale pieśni serbskich, rozlewają, jak wody toczące się w dole Dunaju. Po dworcach chłopaki roznoszą ulubione sładko, w restauracjach spija się *crna kafa* i pali się *duwan wonny* — wszystkie zewnętrzne cechy serdecznej ziemi serbskiej.

Na jednej z pobocznych stacji wsiada do naszego przedziału kobieta młoda jeszcze, lecz o rysach dziwnie zmęczonych i steranych w swojej drobnej, podługiej twarzy, w której palą się węgle dwójga bcz, jakby rozszereżonych cierpieniem.

Znajduje znajomego, który pyta ją o męża i o dzieci.

— Dzieci są zdrowe.

— A mąż?

Chwila milczenia, a potem z boleśnią zmęczoną ust pada odpowiedź jak z grobu — dwa słowa tylko:

— Nie wiem.

Znajomy nie pyta więcej. W ciszy, która tłoczy i aż boli, przejeżdżamy kilka stacji.

Aż wreszcie — może przez wdzięczność za okazaną delikatność, albo, że ból zatępnął ponad siły — blade usta wyrzucają kilka oderwanych zdań, które padają między nas, jak strzępy skrwawionego serosa:

— Nie wiem, czy żyje, czy umarł — był pod Bilotem \*) — był się z bułgarami... Ranny był, ale poszedł do Albanji — i już nie wrócił — nie wiem, czy żyje, czy zginął — ale już nie wrócił.

Znowu chwila milczenia. Słychać tylko miarowy tykot kół na przesłach szyn kolejowych.

— Komenda nie wie — i *król* nie wie.

I potem, jak szloch, który dusi:

— I nie wiem ja — i nie wiedzą moje dzieci małe —

To także jedna z cech serdecznej ziemi serbskiej. Ta ostatnia. Ta najżałośniejsza!

Jedziemy — słowa do siebie nie mówią. Gardła mamy, jak zasznurowane. tylko kół miarowo takt odmierza, albo czasem woda w zbiornikach zachlupocze.

Albo — jak dyskretny cień — przesunie się czujna sylwetka agenta.

Nieomylna zapowiedź granicy. „Zimony!“ wywołuje konduktor po węgiersku.

Wywiązuje się zatarg, charakterystyczny dla nastrojów chwili. Jeden z podróżnych domaga się, by zapowiedź wywołana była po serbsku (t. zn. Zemuń!), a gdy konduktor po grubiańsku odmawia, podróżny z jakąś mściwą dumą przeprawia mu koniec jego służby na słowiańskiej ziemi.

Nie będziemy więcej słuchali waszej madiarszczyzny na ziemi chorwackiej i serbskiej. Nie będziecie już więcej wołali: Zimony! Zagrab! Karolyvaros! Już nam nadziedzic kres dla waszych bezpraw! \*\*)

A dwóch małych chłopczyków stawia kropkę na zakończeniu dyskusji: pokazuje konduktorowi — długi język.

Wbrew przewidywaniom, muszę się poddać kontroli paszportowej. A przecież nazywało się zeszłego roku, że to tylko ostryżność chwilowa, związana nierozdzielnie z pogotowiem wojennym. Czyżby Austrija zamierzała na zawsze zachować na granicy serbskiej ten przyrządek rządów policyjnych?

Mieczysław Jęłowicki.

## Przed zjazdem rejonowym.

Zebrań organizacyjnych w Wilnie 15 (28) czerwca r. b. w celu zorganizowania zjazdu wileńskiego wyłonił zarząd Biura Organizacyjnego z 11 osób, mian: 2 przedstawicieli wileńskiego Towarzystwa rolniczego, 1 przedst. grodzieńskiego Towarzystwa rolniczego, 1 członka wileńskiego Zarządu miejskiego, gubernialn. marszałka szlachty wileńskiej i 6 przedstawicieli miejscowych organizacji handlowych i przemysłowych. Zarząd biura znajduje się przy wileńskim Towarzystwie rolniczym i pracuje pod kierownictwem rosyjskiej Izby Eksportowej.

W ciągu ubiegłych 4 i pół przeszło miesięcy zarząd zbierał 3 razy. Sekretariat zajęty był rozsyłaniem do wszystkich sfer zainteresowanych w 6 guberniach litewskich i białoruskich za-\*) Miejsce bitwy z Turkami.

\*\*) Jak wiadomo, traktat pokojowy, zawarty między większością sejmiku chorwackiego, a rządem węgierskim kładzie bezprawiom zwolnieniu madiarskiego, a jednym z głównych punktów umowy jest właśnie usunięcie hegemonii madiarskiej na kolejach Chorwacji i Sławonii — hegemonii, która przez sześć lat okrutnego absolutyzmu panowała nad bezkarnie.

wiadomości o mającym się odbyć w Wilnie zjeździe i zaproszeń do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych i dostarczenia potrzebnych ku temu środków. Do 1 (14) listopada zapisały się do udziału w zjeździe instytucje następujące: 34 przedsiębiorstwa rolnicze z udziałem 150 rb., 7 przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z udziałem 57 rb., 4 Towarzystwa rolnicze z udziałem 140 rb., 2 organizacje handlowo-przemysłowe z udziałem 75 rb., ogółem 41 przedsiębiorstw i 12 Towarzystw z udziałem z udziałem 1072 rb. Główny zarząd rolniczy dał zapomogę w sumie 1 i pół tysiąca rb.

Opracowanych jest 5 referatów: 1) prezesa zarządu biura organizacyjnego P. Kończy — o rozmiarach i cechach charakterystycznych wymiany handlowej gub. kowieńskiej z Niemcami, 2) ks. Z. Druckiego — Lubeckiego — o pracach przygotowawczych w Rosji i Niemczech ku obecnej i przyszłej umowie celnej, 3) M. Pokrowskiego — o stanie ekonomicznym gub. mińskiej i dezyderatach miejscowych w stosunku do rosyjsko — niemieckiej umowy celnej, 4) Sz. Lwyskiego — o stanie północno — zachodniego przemysłu i eksportu leśnego i o pożądanym zarządzeniu ku podniesieniu go, 5) A. Morawskiego — o potrzebie północno — zachodnich przemysłowców i właścicieli leśnych w stosunku do umowy celnej z Niemcami. Poza tem opracowywane są nast. referaty: przemysłu leśnego — a) wywóz leśny drogami wodnymi, kanał Windawski i port w Jurborgu, b) wywóz drzewa i taryta wywozowa, c) nieporozumienia prawne przy spławie drzewa, d) drzewo surowcowe i obróbione jako przedmiot handlu wywozowego; z gospodarki rolniej: a) wywóz lnu, b) wywóz i przywóz koniczyzny czerwonej, c) wywóz makuch, otręb, d) o suszeniu ziarna, e) o przyczynach, które wstrzymują rozwój eksportu miejscowego mięsa, świń i koni, f) o warunkach handlu wywozowego masłem i in. produktami mlecznymi i inne: a) przywóz surowca i części maszyn rolniczych, b) warunki wyrobu maki kostnej i handlu superfosfatem, c) przeszkody w pasie pogranicznym, czynione wywozowi i przywozowi towarów, d) brak na Litwie robotnika i pożądanego zarządzenia ku zapobieżeniu temu, e) organizacja w kraju naszym składów — chłodziń, f) znaczenie spółek spożywczych dla rozwoju handlu wywozowego, g) system paszportowy i handel. Zarząd biura prowadzi szereg pertraktacji z pp. referentami, wobec czego można się spodziewać, iż cały nakreślony na zebraniu organizacyjnym program zjazdu będzie uroczysto uchwytowany.

W celu ulżenia pracy pp. referentom przy poszukiwaniach potrzebnych im źródeł i opracowań, co w kraju naszym szczególnie jest utrudnione, zarząd biura organizacyjnego ułożył katalog kartkowy całej literatury ekonomicznej, jaka się znajduje w głównych bibliotekach wileńskich. Do katalogu są wciągnięte też i wszystkie wydawnictwa najnowsze centralnych instytucji rządowych, przez nie zarządowi udzielone. W celu zespolenia we wspólnej pracy się zainteresowanych zarząd biura zorganizował, przy pomocy rosyjskiej Izby Eksportowej, kilka narad miejscowych i zjazdów przygotowawczych, mianowicie: naradę w Kownie 17 września, w której wzięło udział około 60 osób, w Szawliach 27 października z udziałem około 30 przedstawicieli miejscowych sfer rolniczych, handlowych i przemysłowych, specjalny zjazd przy czytelnikom zjazd przygotowawczy w Mińsku 15 i 16 października. W miastach tych wybrano miejscowe biura pomocnicze, w celu zorganizowania pracy przygotowawczej ku zwołaniu zjazdu rejonowego. Szereg osób znanych ze swej działalności na poli. społecznym i przemysłowo — handlowym bierze udział w tej pracy. Narady tego rodzaju mają się odbyć w Wilnie, Dyneburgu, Mohylewie, Homlu, Grodnie, Białymstoku i Brześciu.

Obecnie zarząd biura organizacyjnego oraz wzmiankowane biura pomocnicze w drodze ankiet i informowania się ustnego zbierają dane, oświecające potrzeby poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu w stosunku do umowy celnej z Niemcami, przedewszystkiem zbożowego, lnu i siemienia lnianego, mięsa, ptactwa, drzewnego i t. d. Jednocześnie bada się warunki przywozu wyrobów i produktów niemieckich, tych zwłaszcza, które konkurują z wyrobami miejscowymi, np. zboża, maki, ryby świeże, wołny, skór niewyrobionych, maszyn rolniczych. Specjalną uwagę się zwraca na sprawę uregulowania dróg wodnych, które obecnie znajdują się przeważnie w rękę przemysłowców niemieckich, i na zbadanie rozmiarów i przyczyn odpływu robotnika z kraju naszego do Niemiec i innych krajów ościennych. Sprawa braku robotnika jako też emigracji za ocean jest to jedna z najwęższych bolączek krajowych; należy oczekiwać, iż przyszły zjazd wileński poważnie się zająmie tą kwestią.

Poza tem zarząd biura i biura pomocnicze układają spis przedsiębiorstw miejscowych, gdyż dotychczasowe wydawnictwa tego rodzaju nasz kraj zwłaszcza traktują po macoszemu ze względu na niedostateczną u nas rejestrację i statystykę gospodarczą. Szereg tych prac wskazuje, iż przyszły zjazd rejonowy będzie ciekawy i pożyteczny ze względu na udział w nim miejscowych grup zainteresowanych i sformułowanie ich potrzeb i tendencji w stosunkach handlowych z Niemcami. Zjazd ten, oczywiście, może wykazać szereg innych defektów i przeszkód w normalnym rozwoju miejscowego życia gospodarczego i nakreślić w ogólnych zarysach te zarządze-

nia, któreby polepszyły warunki wytwórczości i handlu w kraju.

A. M.

ZDZISŁAW KLESZCZYŃSKI.

## KSIĄŻE.

WIZJA.

— Patrz!

*Przez sto dróg, jak sto potoków,  
W otoku kurzów, w złotej rzy  
Jak obłok wielki: — sto obłoków!  
Suna stalowe jasne skry:  
Krańcami wiodą swe widety,  
Na horyzontu wielki krąg  
Półmilonowa ciżba rąk  
Dźwiga szabliska i bagnety.  
A dołem huczy, dołem drży,  
W szalonej mocy, w krwawej tęży  
Nabrzmiął wał ciał i uprząży  
Poligon armat ciężki, zły  
Zmęczona śmierć zżyzłowiy paszej,  
Jak z czarnej wychyniona szusze,  
Spogląda dziwnie uśmiechnięta.  
Nad wszystkim wisi kurzu płaszcz.  
Nad wszystkim pogłos głuchy dudni  
I woła tego, co pamięta.*

*Idą szeregi przed się w kraj:  
Wiarusy stare i panie  
Karmieni Europy krwią,  
Itali słoneczem — bitew rzą.  
Sprężynę obłąkaczka władza  
Ogromny łańcuch swój prowadzi.  
Złotnicze, gwardia, bohaterzy,  
Szereg wyniosły — szereg twardy,  
Królówie, diuki i bastardy,  
Wspaniale nieugięte lwy!*

— Szafełcy!

*Chamstwo. Nic nie warte.  
Półki nie spojrz na nie — On:  
— Bonaparte.*

*— Książę. Oslonisz odwrót Armji.  
— Sire.  
(Hejże! Niema dzisiaj śpiewki  
kiedy ułanśkie chorągiewki  
połegły w polu, w bitwy czas...)  
Książę osłonił odwrót Armji.  
Lwy — lwia się krwią dosyta karmi  
Gdzie — bo nie posyłano nas!  
O! Mundur woda przed wylotem  
Kul. Złotnicze ściele się pokotem...  
Hej! Książę polskiej kawalerji  
W nieporównanej galanterji  
Poszedłś bić się — jeszcze raz!*

Książę!

*Fortuna się nie lasi...  
Zdradzą francuzi. Zdradzą sasi.  
Ty — byłeś tylko Polski symem:  
Sprzyśniętyś się z Korsykaninem  
Do końca będziesz wiernie stać.*

Książę.

*Daleko Polska Twa...  
Kiedys... złoisty królówiczu,  
Bawileś strojne grono dam.  
Pod Błachą byłeś sam paniczem,  
Swoi polski sen w polskim zniczu  
W puściznie przekazałeś nam.  
Sam byłeś, gdy rózne role  
— Patrzyły w piękne oczy Twoje,  
Sam byłeś, kiedy Amor błąd  
— Pierzył o poranku niepowrotnie,  
Bo go przeraził słodka błysk  
Na rękojeści Twojej szpadzi.*

Książę!

*Daleko Polska Twa.  
Nim los nam sztandar w strzepy  
— Jutro przyniesie krwawy zysk.  
Ty potrafiłeś stać do końca.*

*Książę poznał mocne ściegi  
Krwia. Polak dziś ich nie rozwiąze.  
Puhar wypłynął się po brzegi.  
Nie będziemy pisać Ci elegji.*

— Książę!

*— Tyś między polskie bohaterzy  
— Wszedł i — zostaniesz  
niepowrotnie.  
Nie będzie tułać się samotnie  
— Wiatr, co nam powiał od Elstery.  
— To, co wiatr przyniósł w swoim  
szumie.  
Pokocha każdy i zrozumie.*

Książę!

*Blizszą dziś Polska Twa.  
Z dalekich krajów i wylądów,  
Gdy się orlowi płacy zbiega,  
Powstana stróż, który strzeże  
Sądów.*

*Obudzą zmarłe Polski woje:  
Powiedzą gromko imię Twoje.*

*— Iżś niewolne zmazał błędy,  
— Iżś wiewiał hymn uniesień,  
— Iżś, rycerzu doskonały,  
Godzien najwyższej wieków  
chwaly —*

— Legendy!

Wierszowi powyższemu, napisanemu na konkurs „Tygodnika Ilustrowanego“ sąd konkursowy przyznał jednogłośnie, jakżeśmy już zaznaczyli, pierwszą nagrodę. Za pozwoleniem autora i pragnąc, by mieszkaniec jego rodzinnego miasta mogli się jaknajprędzej zapoznać z tym utworem, przedrukujemy go z Nr. 51 „Tygodnika Ilustrowanego“.

W tym samym numerze „Tygodnika“ wierszowi temu poświęca swój „list literacki“ p. Adam Grzymała-Siedlecki. Jeden z najwybitniejszych krytyków dzisiejszych pisze „przed utworzeniem koperty“, pisze z wielkim zapalem i ze zwykłym talentem. Połączone gorąco odczytanie tego artykułu, pozwalają sobie uszczknąć z niego kilka drobnych ustępów.

„Autor „Książki“ może nie jest jeszcze ani popularnym, ani znanym poezją. Po tym utworze sądzić — może być poetą niepospolitej miary. Śmiało mówiąc, jest nim!... Niepochybna, a przede wszystkim — cecha „Książki“

jest to, że duch epoki, ułanśkość legjonistów czasów wssed nie w słowa już, nie w zwroty, lecz w wewnętrzny ton, powiódłaby nawet w wiersyfikację... Lapidarnie, a także z ideą czasu zgodnie załatwia się autor z tem, ooby nazwać można przekrojem epoki... To jest historia tych lat, gdzie oazaryjskie sny i czaryjskie ambicje mieszały się w jedną i tę samą miazgę z pierwszą realną demokracją Europy... Umonopolizowaniem Bonapartego lepiej niż jakimkolwiek innym sposobem wypowiedział wiersz prawdę o żołnierskiej jaźni księcia Józefa. Lew rasyński był jedną z tych organizacji, która mogła być rycerzem — lub nieczem. Soga był, gdy żył uniesieniem bitewnym.

„Książę Józef idzie w służbę Napoleona, bo świta mu wielka nadzieja patriotyczna, ale bodaj czy przedewszystkiem nie idzie pod komendę Cezara, dlatego, że gdyby nie poszedł, to zaprzeczyłby żołnierskiej prąduszy w sobie... „Książę osłonił odwrót armji“. Tryb dokonany czasowniki starczy za patus... Tyleby — nie więcej — o swem przedsięwzięciu powiedział on sam, pierwszy polski ułan — i tyle tylko mówił zał poeta. Piękna po meku odczuta jest ta zwycięska. Szlachetna zwycięstwo jest wogóle zapachem poetyki tego wiersza... „Złotnicze panicz“.

Z tych dwóch ściegów buduje poeta pierwszą część swej nie-elegji... „Książę Józef — duma i tętno serca polskiego — to część druga poematu... Zaczyna się ona od słów: „Książę, daleko Polska Twa...“ Tutaj poemat uderza w najgłębszy ton swojej idei.

## Z T-wa Przyjaciół Nauk.

Na ostatnie zgromadzenie T-wa Przyjaciół Nauk w d. 4 (17) bm., przybyło do sali posiedzeń w nowym gmachu 65 członków. Po zagajeniu obrad przez prezesa, ks. prałata Kurczewskiego, na przewodniczącego zgromadzenia powołano p. Bronisława Umiaśtowskiego.

Zaraz na wstępie p. Paweł Kończy, jako członek komisji, powołanej do pertraktowania w sprawie wcielenia do zbiorów T-wa Przyjaciół Nauk wszystkich zbiorów T-wa Muzeum Nauki i Sztuki, zdał sprawę z dotychczasowej działalności komisji. W d. 1 (14) bm. w mieszkaniu prezydenta miasta i członka tejże komisji nastąpiło pierwsze porozumienie jej z hr. Antonim Tyszkiewiczem, reprezentującym T-wa Muzeum Nauki i Sztuki. Hr. Tyszkiewicz potwierdził propozycję połączenia obu towarzystw, co też zostało zaprojektowane. Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło prywatną na razie ofertę hr. Tyszkiewicza, zanim zostanie sporządzony oficjalny akt podawczy ze strony T-wa Muzeum Nauki i Sztuki, który zostanie przedstawiony T-wu Przyj. Nauk na najbliższym walnem zgromadzeniu członków.

Na wniosek zarządu, został on upoważniony do zaciągnięcia w Banku ziemskim, na zastaw nieruchomości T-wa, pożyczki w wysokości 30,000 rb., z przeznaczeniem jej na wykończenie nowego gmachu.

Prezes zarządu zakomunikował o dwóch poważnych ofiarach w gotówce, zadeklarowanych na rzecz T-wa przez członków jego. Inżynier generał Henryk Wojnicki ofiarowuje 10,000 rb. na wykończenie wewnętrzne domu, pod warunkiem płacenia rocznie przez T-wo aż do śmierci ofiarodawcy i jego małżonki po 6 pr. od powyższej sumy. Drugi członek Tow. Przyj. Nauk p. A. Świeżyński darowuje w kwietniu 1914 r. sumę 5,000 rb., z warunkiem dożywotniego płacenia mu przez T-wo 7 pr. Oczywiście oba dary przyjęto z uznaniem i wdzięcznością.

Na końcu członek T-wa, inżynier Januszewski, odczytał wyczerpującą rozprawę „O mineralogicznym składzie wody w Wilnie“. Referent ilustrował go sumiennie opracowanymi kartogramami i planami poziomu wód, które złożył w archiwum T-wa. Zdaniem p. Januszewskiego, woda w studniach artezjskich naszego miasta pod względem bakteriologicznym nie pozostawia nic do życzenia, czego jednak nie można powiedzieć o źródłach Węgierskich i Ostrobramskich.

## Wydawnictwa gwiazdkowe.

Dla młodzieży szkolnej dała nam firma Gebethnera i Wolffa: drugie wydanie wielce sympatycznej książeczki „Historja niebieskiego mundurka“ W. Gomulickiego. Są to z talentem, napisane wspomnienia z czasów szkolnych, między rokiem 1860 — 1870. Jak żywe stoją przed nami szkoły dawne z ich personelem nauczycielskim i uczniami. Szczęry, serdeczny śmiech wzbudzać muszą w młodych czytelnikach różnorodnie wesołe przygody chłopów. Kucharski, Wroński, Sprężycki — to nie książkowe tylko postacie, a żywe typy zjednyujące odrazu sympatię młodych czytelników. Książkę zdobiją ładne ilustracje N. Górskiego.

„Wywiadomcy“, rzecz opr. podług dzieła generała Baden-Powella przez E. Jęzierskiego (wydaw. Arcta), to spora ozdoba licznemu rytmom książek. Treść jej — szczegółowe wiadomości o istocie skautingu, jego ustawach i obowiązkach skautu, ubrane w formę opowiadań młodego Toma o tem, jak został skautem i jak spędził wakacje w w obozie wywiadowców.

Taż sama firma Arcta dała nam również czyste polską książkę D. Dyakowskiego „Patrol Beskidzki“, ozdobioną licznymi rycinami. W czasie wakacyjnym zebrała się w Rabie gromadka uczniów jednego z gimnazjów krakowskich. Na wniosek

kolęgi Antka organizują oni „Patrol Beskidzki“, którego stopniowy rozwój, przygody i zabawy, a także stopniowe psychiczne przeobrażenie się młodych skautów, stanowią treść ciekawej książki. Samo zresztą nazwisko autora zachęca niewątpliwie młodzież naszą do tego doskonałego dziełka.

„Wśród lasów i pól“ (wyd. Arcta), dyr. Br. Gustowicz i prof. Wyrobek.

Są książki, które po pierwszych zaraz stronicach wprowadzają czytelnika w świat niezrównanego piękna, wzbudzając nastrojowość, którego przez czas dłuższy otrzaskać się trudno. Do książek takich należy niewątpliwie „Wśród lasów i pól“ Gustowicza i Wyrobka.

Kto kraj swój kocha i pragnąłby poznać lepiej jego przyrodę: lasy, pola, ptaki, zwierzęta i rośliny, musi wziąć tę książkę do ręki.

Nie są to suche przyrodnicze opisy okazów flory czy fauny, niema eklektwo — sentymentalnej powiatki, której niektórzy z naszych pisarzy dla młodzieży używają, jako mimomanej przynęty dla czytelników — tu z opisu każdego wieje gorące umiłowanie własnego kraju i swojskiej przyrody, wieje poetyczne odczucie jego piękności.

Liczne cytaty z poetów naszych i przeszłych, wielobarwne ilustracje podnoszą jeszcze urok przepięknej książki. Czytając ją, mimowoli słyszy się w duszy słowa Syrokomli: „Świat ten szeroki i pięknie na świecie, lecz niemasz ziemi nad moją ziemię“.

Zdaje mi się, że wzbudzenie takiego uczucia w młodych czytelnikach leżało właśnie w zamiarze autorów.

J. K. Kraszewski „Przygody żaka“ — powieść na tle historycznym opracował Or-Ot. (Wydaw. Arcta).

Nadzwyczajne przygody biednego żaka, właściwie są młodego księcia Stanisława Solomereckiego, to tylko tło, na którym rozciąga się żywy obraz dawnego Krakowa wraz z całą galerią typów ówczesnych. Dzięki przeróbce Or-Ota powieść nie jest rozwlekła, a zyskała na barwności i żywości. Zdobiją książkę ładne ryciny St. Ligonia.

Władysław Umieński „Krzysztof polski“ (Gebethner i Wolff) — powieść dla młodzieży na tle ostatniej wojny bałkańskiej. Z ilustracjami Emila Lindermanna.

Losy wyprawy polskiego oddziału ochotniczego lotników-wywiadowców na usługach słowian bałkańskich oraz dzieje i czynów młodych polek — siostr miłosierdzia przy armji bułgarskiej — oto zaciągająca treść książki: „Młodzież nasza, interesująca się lotnictwem, znajdzie w niej niewątpliwie dużo ciekawych dla siebie szczegółów.“

„Panny“ A. Leśniewskiej — powieść dla tych, którzy wchodzą w nowe życie. (Arct).

Autorka, odznaczona na konkursie „Kurjera Litewskiego“, mało dała się jeszcze poznać ogłowi, to też z zaciekawieniem witamy nową jej pracę. Kolej losu i przeżycia kilku młodych panien, różniących się z sobą psychologicznie, posłużyły autorce do zwrócenia uwagi młodzieży na wiele poważnych stron życia „panienek“. Nie dała się jednak autorka unieść tendencyjności; barwność opowiadania i treść zajmująca wyróżniają „Panny“ dodatnio z pośród mnóstwa dotychczasowych, dosyć bladoch, powieści dla młodych panien.

bywać więcej marzeń, niż czynów, tak jak jest zawsze więcej kwiecia na drzewie, niż dojrzałych i zdrowych owoców.

„Powodzenie nie jest dziełem przypadku, jak sądzi niekiedy, lecz dziełem rozwoju wytwórczej woli, starannie ważonych słów i czynów w ciągu szeregu dni i lat”.

Wydanie staranne, mała ósemka, na marginesach liczone ciekawe aforyzmy wielkich ludzi różnych narodów.

S. Studnicka.

## Rewelacje o hakajstach.

W dalszym ciągu swych rewelacji o hakajstach (patrz Nr 281 „Kur. Lit.”) berlińska „Korespondencja Codzienna” opisuje walkę hakajstów przeciwko urzędowi Kościoła katolickiego. Między innymi np. w Copotach parafia katolicka zamierzała wybudować szpital dla chorych i oddać go pod opiekę katolickich siostr miłosierdzia. Niemieckie towarzystwo dla kresów wschodnich wytyczyło wszystkie siły i użyczo wszelkich sposobów, aby wybudowaniu katolickiego szpitala przeszkodzić. Świadczy o tem przewidywaniem protokołu posiedzenia wydziału wykonawczego głównego zarządu „Ostmarkenvereinu”; punkt ósmy tego sprawozdania brzmi:

„Sprawozdanie numeru 108 o zamierzonym założeniu katolickiego szpitala w Copotach, proponując 108, by temu przeszkodzić przez założenie szpitala Joannitów, oraz prośbę jego, aby zarząd główny tę myśl Joannitów podsunął, przyjmując się do wiadomości. Wydział wykonawczy doniesie o tej sprawie Joannitowi i sprawę tę im poleci”. Nadmieniamy, że numer 31 oznacza radcę sprawiedliwości, Wagnera, numer 114 nadporučnika Żurnia, a numer 27a majora pułkownika, Blum-Hremsdorf.

Ta sama sprawa zajmowała się zarząd już jeszcze na posiedzeniu wydziału wykonawczego w lipcu 1913 r. Sprawozdanie z tego posiedzenia opiewa, że jeden z członków będzie osobiście prowadził rokowania z Joannitami.

Poza tem słynny p. Tiedemann osobiście czynił usilne starania o pozyskanie komandora Joannitów dla wybudowania szpitala Joannitów w Copotach. Świadczy o tem list Tiedemanna do komandora, w którym komunikuje, że gmina katolicka zamierza pobożnie szpital i sprowadzić siostry miłosierdzia. „Atoli — pisze Tiedemann — powszechnie wiadomo, że Wincentki są pod wpływami polsko-katolickimi, tak, że trzeba się obawiać, iż będą one polscyzy Niemcekkich katolików. W Copotach jest około 6 tys. katolików, w tem 1,500 polaków. Przez pobożenie katolickiego szpitala wzmożeniliby się jeszcze więcej tamtejszych polaków, 4 lekarzy, zdeklarowanych polaków, jest stale czynnych w Copotach, a cięższą się stałoby poparcie prasy polskiej. Polacy, jak wiadomo, już dawno zamierzają w Copotach stworzyć swoją domogę i uzyskać dla siebie punkty oparcia w północnych Kaszubach. Polskim kuracjom co roku przypominają się polskie morze i rodaków, mieszkających na jego wybrzeżu i wskazują im się na to, że bezpośrednia styczność z kaszubami i wzmocni ich samowiedzę narodową. Tej akcji dłużej niemy nie mogą się bezczynnie przypatrywać. W danym wypadku chodzi o to, by uprzędzić kółła polsko-katolickiej budowy katolickiego szpitala w Copotach. Niemcy w Copotach, blagając o pomoc, zwracają oczy na zakon joannitów, na najdawniejszego wojownika za niemiecką wschodnią-kresową. Pobudowanie szpitala joannitów w Copotach byłoby dziełem chrześcijańskiej miłości bliźniego, a równocześnie stanowiłoby doskonałą podporę dla sprawy niemieckiej. Szpital zakonny, z personelem pielę-

gniarszy i całem swem gospodarstwem, wzmocnił i podniósłby życie niemieckie” itd.

## Informacje i pogłoski.

### Podatki od włościan.

Według otrzymanych przez rząd gubernialny informacji egzekwowanie od włościan zaległych podatków i opłat asekuracyjnych za rok 1914 postępuje pomyślnie.

### Niemieckie przeszkody.

Lotnik Wasiljew, który zamierzal dokonać lotu do Paryża z Petersburga, napotkał na nieoczekiwaną przeszkodę. Rząd niemiecki zawiadomil Petersburg, że lot nad Niemcami jest bardzo trudny, gdyż istnieje przeszkoda 80 zakazanych stref (twierdza i okolice), nad którymi przelatując nie wolno nie tylko zagranicznym, ale nawet niemieckim prywatnym lotnikom. Prócz tego rząd niemiecki wogóle nie chce pozwolić na przelot do Francji lotników rosyjskich nad swoim terytorjum.

### Perijodyczne wystawy drobnego przemysłu.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt urządzania perijodycznych wystaw drobnego przemysłu na prowincji. Wystawy te będą obejmowały pewien określony rejon, a zadaniem ich będzie podniesienie drobnego przemysłu.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — Niepokalane Poczęcie N. M. P.; we wtorek — Tomasz Ap. Jutro — Walerji i Leokadii P. M. M.; we środę — Herona, Zencana Żółta. Pojutrze — N. M. P. Loretanckiej; we dług now. st. — Wiktorji P.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 1°.

### KRONIKA KOSCIELNA.

— Pogrzeb ś. p. biskupa Denisiwca. Wczoraj w Smoleńsku w obecności kilku biskupów i wielu przyjeżdżających odbył się pogrzeb zmarłego protopostarsza apostołskiego biskupa tytularnego claudiopolitańskiego, ks. pralata Stefana Denisiwca.

— Ze szkoły chemiczno-technicznej. Celem uczczenia przypadającej w r. 1914 10-ty rocznicy istnienia szkoły chemiczno-technicznej, zamierzony jest zjazd koleżeńskich wychowawców tejże szkoły. Zwołanie zjazdu przypuszczalnie nastąpi w zimie 1914-5 roku. Roboty przygotowawcze już się rozpoczęły.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Przed reformą samorządu miejskiego. Na mocy okólnika ministerjum spraw wewnętrznych i w związku z projekcją reformy samorządu miejskiego gubernator zażądał od zarządków wszystkich większych i mniejszych miast gubernij przedstawienia danych o liczbie żydów, wciąganych na osobną listę osób, które na podstawie władania nieruchomością lub wykupowania świadectw przemysłowych, mogłyby brać udział w wyborach radnych lub pełnomocników miejskich, ludzie liczyby radnych i pełnomocników żydów, mianowanych przez ministerjum.

Jednocześnie zarządy miejskie mają dostarczyć informacji o praktykowanych w ciągu ostatnich dwunastu lat technicznych systemów i sposobów przy wyborach oraz co do postanowień obowiązujących, wydawanych przez rady miejskie.

— Dozór nad handlem mlecznym. Lekarz weterynaryj, Atabekian, złożył stowarzyszeniu lekarzy weterynaryjnych referat o konieczności ustanowienia przepisów obowiązujących odnośnie do handlu mlekiem i produktami mlecznymi. Autor przedstawił w nim cały szereg braków w tym względzie i nas i wskazał szereg środków zaradczych. Referat ten, po wydrukowaniu go, zostanie rozestany miejskim lekarzom weterynaryj i będzie omawiany na jednym

z najbliższych posiedzeń Rady lekarskiej.

— Urzędy do spraw podatkowych. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej zostali powołani na członków miejskich urzędów do spraw podatku mieszkaniowego:

Do urzędu 1-go: J. Walicki, M. Zasztowł, J. Zielenicki, M. Mahmowski, J. Urbanowicz, J. Jurkiewicz, W. Sobolewski, W. Urbanowicz, M. Awgutowicz, A. Ametycki, P. Delas i K. Staniewicz.

Do urzędu 2-go: A. Zablocki-Sawicz, J. Hryhorowicz, S. Borysowski, J. Zyliński, K. Doboszyński, J. Wirszyl, W. Zasieńczyk, K. Żalkowski, J. Mocznaluk, O. Trocki, J. Cybulski, O. Falkowski i S. Sapiego.

Do urzędu 3-go: E. Kowalski, W. Kaczanowski, K. Miśkiewicz, M. Mongird i O. Andrejew.

### TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. Dziś po południu po cenach najniższych wspaniały „Wieczór Wyspiańskiego”. Odegrane będą dwa utwory „Zgon Barbary Radziwiłłówny” i „Warszawianka”, która więcej powtórzoną nie będzie.

Wieczorna premiera niezawodnie skupi w teatrze całą inteligencję na świetnej sztuce Wolfa. „Panny” to pełny błyskotliwych efektownych scen utwor, iskrzący się od ciętego dialogu, a treść komedji nader interesująca, przykuwa silnie uwagę widza. Nowe dekoracje, rama muzyki, wszystko składa się na to, iż dzisiejsza premiera zdobędzie sobie i u nas, tak jak w Warszawie, ogromne powodzenie. Obsadę tworzą pp. Czechowski, Leśniowski, Mostowska, Melowicz, Milerowa, Czernekówna, Leska, Tomaszewska, Bryliński, Dąbrowski, Dębowski, Orliński, Lenartowicz, Skarżyński, Sarnowski, Bielecki, Ziabielski, Kieszczyński i Orłowski. Reżyseruje p. Orliński.

W poniedziałek po cenach niższych po raz ostatni „Zdobycie twierdzy Berg-op-zoom”. Świetna komedia posiada humor, dowcip i wyborną wesołą akcję.

We wtorek przepięknie arcydzieło Rostana „Romantycy”, wystawione na scenie naszej z przepychem godnym europejskiej sceny. Czar poezji twórcy „Orlątko”, śliczne kostiumy, bajeczne dekoracje, świetna gra artystów dają całość godną ze wszelkich miar widzenia. Dyrekcja z dniem jutrzejszym niższa znacznie ceny biletów na wszystkie miejsca balkon i piętra, chcąc udostępnić przystęp do teatru wszystkim. Balkon pierwszego piętra został odpowiednio przerobiony, tak że teraz z każdego krzesła doskonale słychać i widzieć można całą scenę.

— Z „Lutni”. Dziś po południu, o g. 3, po cenach niższych, przedstawienie dla dzieci, na którego program złożą się: popisy orkiestry, pod przewodnictwem p. M. Salnickiego, p. I. Dziąg (skrzypce) oraz młodociany pianista W. D. Zakoczeń basu fantazyjnego „Pacholick Twardowskiego”, w której udział weźmie chór dziecięcy, pod kierownictwem p. L. Gierynka oraz tańce, wykonane przez dzieci, układu p. Tomaszewskiego. Bań reżyseruje p. A. Kiszewski. Wczoraszem, o godz. 8 m. 15, koncert z udziałem młodzieńkiej pianistki laureatki warszawskiego konserwatorium, uczennicy prof. A. Michalowskiego — p. Janiny Januszkiewiczówny, która odegra utwory Liszta, Szopena, Moniuszki, Melcera. Chór pod przewodnictwem p. J. Leśniewskiego popiśnie się nowym programem. W „I-m turnieju śpiewaczym” wykonane będą utwory Moniuszki, Żeleńskiego, Galla, Rubinstein, Pucciniego, Thomasa (Szczegółowo w programach). Do „Turnieju” stają: pp. Chelchowska, Lisiewiczowa, Rómerowa, Stobińska, Zadora, Zmeronowiczówna, pp. Eytmin, Krauze i Stobiński.

Bilety sprzedawane są dziś od godz. 12 w południe w kasie przy wejściu do sali.

— Orkiestra symfoniczna. W dalszym ciągu koncertów programowych w. orkiestra symfoniczna urzędują we wtorek, d. 10 (23) b. m., „Wieczór muzyki litewskiej”. Wykonane będą utwory orkiestrowe, choralne i fortepianowe.

— Orkiestra symfoniczna. W dalszym ciągu koncertów programowych w. orkiestra symfoniczna urzędują we wtorek, d. 10 (23) b. m., „Wieczór muzyki litewskiej”. Wykonane będą utwory orkiestrowe, choralne i fortepianowe.

— Orkiestra symfoniczna. W dalszym ciągu koncertów programowych w. orkiestra symfoniczna urzędują we wtorek, d. 10 (23) b. m., „Wieczór muzyki litewskiej”. Wykonane będą utwory orkiestrowe, choralne i fortepianowe.

we. Wystąpi chór mieszany litewski (40 osób) oraz pianista p. Rattasep. Ciekawe będą kompozycje K. Czurlanisa, znanego malarza, który w muzyce odznaczył się oryginalnym talentem. Był on również wychowawcą konserwatorium warszawskiego i lipskiego. Z większych utworów K. Czurlanisa grana będzie „Kantata” (psalm „de profundis”) na chór z orkiestrą, poemat symfoniczny „W lesie” i in. Oprócz tego odśpiewane będą pieśni ludowe oraz odegrane zostaną drobne utwory na fortepian. Będzie to zatem ciekawy obraz, jak użyczo motywy litewskie w muzyce orkiestrowej i wokale.

Bilety są do nabycia w kasie orkiestry przy ul. Wielkiej Nr. 26 (skład ni).

### ODCZYT I WYDAWNICTWA.

— Odczyt o Norwidge. Przypominamy, że dziś o godz. 5 po poł. w sali klubu Szlacheckiego odbędzie się odczyt prof. St. Cywińskiego o Norwidge. Bilety w cenie od 30 kop. do 1 rb. są do nabycia przy wejściu od godz. 2 po poł.

— „Wiadomości Ilustrowane” rozwijają się znakomicie i zdobywają sobie co raz większe uznanie. Wydany wczoraj Nr. 15 na stronie pierwszej podaje bardzo ładną reprodukcję „Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus”. W tekście numeru znajdujemy między innymi ciekawe sprawozdanie z wyprawy kapitana Scotta z 2 rysunkami, krótki życiorys Smolki (z 3 ryc.), otwarcie teatru w Poniewiezu (z 3 ryc.), Nasza Niwa o polakach, List z zagranicy ks. Szykiewicza i t. d. W dziale belletystycznym wychodzą dwa utwory: Prusa — Na pograniczu i Kraskowskiego — Historia o bladej dziewczynie z pod Ostrej Bramy.

### Z A B A W Y.

— Bał „Polonii” odbędzie się dnia 15 (28) stycznia r. prz. w salonach klubu Szlacheckiego.

### S A D Y.

— Brudne podwórce. Właściciel domu przy ul. Kalwaryjskiej, Jankowski, skazany został przez sędziego pokoju na 200 rb. kary za brudne utrzymywanie podwórca.

— Sprawa Świątecznego. Na sesji wyjazdowej wileńskiej izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów w Kownie d. 11 (24) bm. ma być sądzony za defraudację były pomocnik dyrektora wileńskiego lombardu miejskiego, eks. obywatel ziemski Świąteczki.

— Wyrok na Wleskowa. Po 20-dniowych rozprawach izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów skazała radcę stanu inżyniera Wleskowskiego, byłego naczelnika wydziału gospodarczego kolei Lipawskiej, za szereg nadużyć służbowych na 1 rok i 8 miesięcy ról aresztankich z pobawieniem niektórych praw. Nadto kolei Lipawskiej przynależało powództwo cywilne na sumę 3,971 rb., gdyż straty kolei ściśle były stwierdzone tylko w tej sumie.

— Kłosa zabójstwa na placu Katedralnym. Zabójcę Arsenjewskiego, marynarza Kriewca będzie sądził sąd wojenny w Kronsztadzie.

### R Ó Z N E.

— Oplatek w „Sokole”. We środę nadchodząca, jako w wigilię Bożego Narodzenia według now. stylu, w gnieździe sokolskim w Wilnie (Wileńska 10) odbędzie się, jak zwykle co roku, łamanie się oplatekimi. Chętni wzięcia udziału w tym tradycyjnym obchodzie proszeni są o wcześniejsze zapisywanie się u druhów:

Piotrowskiego (Wileńska 23, magazyn), Gożuchowskiego (Zamkowa w. Wielak 9, magazyn), Miśkiewicza (róg Wileńskiej i Trockiej, kuciernia), Jahl-nickiego (Trocka 8) i przy wejściu w lokal „Sokola” (Wileńska 10).

Placę: członkowie i panie 75 kop., panowie 1 rb. Goście wchodzą za poleceniem członków.

— Dla ubogich. W sklepie J. Wilejko (Dworcowa) przez następne 3 dni 9 (22), 10 (23) i 11 (24) b. m. odbędzie się sprzedaż rabatowa na korzyść ubogich Tow. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Trzy firmy jeszcze: „Zapaśnik” księgarnia (Dominikańska),

„K. Grnżewski” perfumeryjno — aptecz. „Kalita i Zablocki” kolonialny (Żeliska) oferowały również na ten sam cel sprzedaż w dniu 12 (25) b. m. we czwartek. Ceny zwykłe.

— „Bazar gwiazdkowy”. Zarząd Stow. Nauczyciele ostrzeżę przed daniem fantów i ofiar pieniężnych na „Bazar gwiazdkowy” na rzecz Schronienia osobom, nie mającym upoważnienia na to i kwitariusza Stowarzyszenia.

W dalszym ciągu nadesłały fanty następujące osoby. Pp.: Julia Okus-kowa 4 f., Izabela Gorska 5 f., Julia Ejanowiczówna 1 f., Stanisława Ejanowiczówna 25 f., Zdzisław Swierżewski 3 f., Janina Baranowiczowa 35 f., Julia Chodłowska 32 f., hr. Maria Grabowska 1 f., Frumkin 5 f., Sz. Ch. Kremer 1 rb., Bulkin 1 f., Kine-matograf „Bronisława” 30 biletów, Harasimowicz 4 f., M. M. Lupiec 3 f., E. Sz. Brojdo 10 f., Józef Krajca 2 rb., Mickun 2 f., M. Andrzejewicz 7 f., Alszwag 12 f., B. L. Szapiro 1 f., D. Minor 1 f., Majzel 1 f., Wilejszyna 1 f., Kienigsmier 1 f., B. Kagan 1 f., Z. Z. 1 f., Wilkomierski 3 f., B. Sakowicz 1 f., Kulbis 2 f., A. Balowicz 1 rb., D. L. Markowski 8 f., Katarzyna Kiewicz 6 f., Dinecs 4 f., Mag. mebli Jastrzebskiego Zienkiewicz 4 f., Mag. obuwia wileńskich „Zmieszni-ków” 1 f., Winiśki 2 f., Ch. Puzos 3 f., Jan Mucha i K-o 2 f., G. Wiersz-nicki 1 rb., Mize 1 f., Natanson 3 f., Bakst 3 f., Gietler 3 f., E. Nochlum 1 rb., Chodasiewicz 1 f., Dyrekcja teatru „Repos” 50 biletów, P. Kaew 2 f., Księgarnia „Kultura” 1 f., Banie-wicz 2 f., Zylbarkewj 1 rb., Kurland-ski mag. Dusińskiego 2 f., Rusiecki 1 f., T. Jankowska 13 f., Księgarnia Za-wadzkiego 9 f., M. Lindenblit 1 f., A. Drapkin 2 f., Mag. Diechtierowa 14 f., Margulisi 2 f., „Prowodnik” 25 f., Teatr „Eden” 25 biletów, Nörlin, Buch i Werner 1 f., Księgarnia Makowskie-go 30 f., Edmund Kowalski 3 rb., Kie-wicz i Bratkowski 9 f., Zofia Jurce-wiczowa 1 rb., Lewkowski 5 f., S. Kraw-cowski 5 f., T. Olymnie 12 f., Wilejsz-ska 6 f., Słopkowski 12 f., Semewaldt 15 f., I. Wokulski 5 f., A. Pok 29 f., B. Wileński 1 f., Dom handlowy br. Cholew 15 f., Singer 3 f., A. Heller 8 f., Dłuzewski 3 f., B. Czejo 2 f., B. Szabad 1 f., I. Abramson 3 f., P. Gie-sajtes 1 f., Konstantynowicz 4 f., D. Jemenson 3 f., Szakowski 1 f., M. Rozwadowski 1 f., Notas 1 f., Zalb 6 f., M. Chodakowski 6 f., Kowalski i Trylski 10 f., Mag. „Wanda” 2 f., J. A. Szapiro 2 f., Tygier 1 f., „Syk wie-deński” 1 f., J. M. Kozyrowicz 6 f., Szezarowski 3 f., Arons 2 f., M. Josiel-son 6 f., S. Kaganowicz 2 f., M. Eren-burg 1 f., X. 1 f., S. Wiersz-nicki 12 f., Korosko 3 f., Kucharewicz 2 f., Binajst Ogły 2 f., D. Brojdo 1 rb., J. Głuszonko 5 f., L. Hryckiewicz 2 f., Ch. Frydland 1 f., A. Leonowicz 15 f., Lubuś 1 f., S. Sokoliński 3 f., Z. Le-melsztrajch 3 f., M. Jochelczyk 2 f., Ks. Diakowski 6 f., Anna Wilejko 22 f., T. B. Bahiney 1 f., Raczewicz 1 rb., Gryzmała 50 kop., Jurkiewicz i Szalkiewicz 21 f., Boniszko 10 f., Op-tyk Iwaszkiewicz 7 f., Ewa Tanska 3 f., M. M. Bohdanowiczówna 4 f., Rodzina Zubowiczów 4 f., Stef. Hattow-ska 11 f., M. Zykeli Herman 6 f., St. Jakubowska 2 f., Zamet 5 f., J. Bied-ziewicz 9 f., Nowickich 16 f., F. Brink 2 f., M. Hryniewicz 10 f., Z. Paszkow-ska 10 f., M. Ranauchowa 5 f., 2-ia o-chrona Tow. opieki nad biedn. 13 f.

— Ubezpieczenie robotników. D. 11 (24) bm. odbędzie się zgromadzenie właścicieli fabryk, na które roz-ciąga się prawo o obowiązkiem u-bezpieczeniu robotników od nieszcze-sliwych wypadków. Na zgromadze-niu tem będzie omawiany, opracowa-ny przez komitet organizacyjny Północno-Zachodniego T-wa asekura-cyjnego, projekt stawek asekuracyj-nych.

— Zgnile konserwy. Miejska stacja analityczna dokonała analizy 14 pudeł kilek ze sklepu Hurwicza (ul. Nie-miecka Nr. 28). Wszystkie kilek znie-miono w stanie zupełnego zepsucia, jak-kolwiek zawierały zarazem zabroniony prawem środków przeciwny — kwas benzoosowy.

Dokonano też analizy kilkunastu pudełek ze śledziami królewskimi, skon-fiskowanych przez organy policyjno-sanitarne w sklepie Frankina (w gma-chu teatru miejskiego). Śledzie również znaleziono w stanie bliskim rozkadła.

### WYPADKI.

— Pod pociągami. Oczekaj na torze kolejowym około Żelaznej Chalki zna-leżonego zwłoki pisarza wojskowego A-leksandra Bannikowa i jakiejś kobiety. Śledztwo wyjaśniło, iż młodzi ludzie

nie tych... nowonabywców, co to po 1905 roku tak gwałtownie wyzby-wali się tutejszych posiadłości.

— Teraz — zauważył pan Jó-zef — trochę się rzeczy zmieniły. Ekonomiczny upadek pchać już tro-chę zaczyna i naszych w jej ręce.

— Twarz pana Karola oblewały go-rące rumieńce.

— Ale ci chyba do wyjątków na-leża — rzekł, dławiąc się własnymi słowami — takich... społeczeństwo ostracyzmem karać winno.

— Za co! — spytał zdziwiony pan Józef, który się nigdy, jak mó-wił, w żadne sentymenty nie ba-wił — za co?... że chcą wziąć więcej pieniędzy?!

— Za to — odparł pan Karol — iż schodzą z posterunku... iż go od-da-ją w ręce...

— Pięknie to brzmi w teorii — uśmiechnął się pan Józef — ale w praktyce życia jest nieco inaczej. Trudno ustać, gdy jest się chęć... głodny — po chleb bież...

— A ty byś, panie Stefanie — spytał zlanym głosem pan Karol — po ten chleb sięgnął?

— Nie wiem! — odparł powoli syn b. wygnaniec — nie wiem!... gdy-bym miał rodzinę, a... innego wy-jścia nie było... Wolalbym za moje Wojnice wziąć więcej, niż mniej.

Oczy pan Ernestyna, świeżące od chwili niepokojem, teraz blysz-zały ogniem triumfu.

— Ale dotąd — rzekł pan Ste-fan — operowała głównie na te-re-

spacerowali po torze, lecz który pociąg ich przejechał, dołychezas nie ustalo-no. Zwłoki zabitych odwieziono do szpitala kolejowego.

— Między Podbrodziem a Nowo-Swie-cianami pociąg pocztowy przejechał włocimianinieznanego nazwiska. Zwo-łki jego przywieziono do szpitala kole-jowego w Wilnie.

— Złodziejka w mundurze urzędni-czym. Agent policji śledczej społkar trzech znanych złodziei, z których była B-ska, w gwarze złodziejskiej znana pod imieniem „mateczki” i chciał całą kompanję aresztować. B-ska pragnęła ratować swych towa-rzyszy, wpila się palcami w szyję a-genta i w ten sposób uniknęła aresz-towania. Gdy podczas rewizji zlo-dziei, znalezione ją pod strojem kobiecym ubrana w mundur urzędni-czy i spodnie. Jakoż niebawem zgłosil się do wydziału śledczego właściciel mundur i spodni, meldując o kra-dzieży ubrania tego z jego mieszkania.

— Za innych. Policja śledcza aresz-towała w Wilnie Rubina Hellera, po-szukiwanego przez policję kijowską i oskarżonego o stawianie za innych do poboru rekruta.

— Pogotowie ratunkowe w dniu wczorajszym było czynne w 8 wypad-kach, z tego 3 wyjazdy na miasto i 5 opatrunków na stacji Pogotowia.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski): kup. Bernard Lewicki, prusk. pod. Jan Wichman, ob. Benjia Weclawowiczowa, szw. pod. Lu-kasz Rossie, ob. Władysław Drecki, leśn. Julian Kieim.

(Hotel d'Italie): ob. Michał Rogale-wicz, ks. Szymon Bystralski, bar. Alek-sander Korfi, ob. Maria Korsakowa, prusk. pod. Franciszek Postawski, adw. przys. Stanisław Łukowski, ob. Jan Skradski, ob. Piotr Stefanowski, ob. Helena Wagner.

(Hotel Sokolowski): ob. Alek-sandra Wolska, ob. Stanisław Podbe-leski, ob. Alina Nowicka, ob. Adolf Kiersnowski, ob. Kazimierz Wolowicz, ob. Zofia Rosochacka, inż. Jan Koltun, ob. Maria Biganowiczowa, ob. (Hotel Bristol): pułk. Mikołaj Kra-jewicz, adw. prz. Andrzej Bobowkin, ob. Szymon Aguszewicz.

(Hotel Niszkowski): ob. Ludwik Kasprzycki, ob. Adrian Nowakowicz, ob. Konstanty Zarako-Zarakowski, ob. Jan Koneczewski, ob. Piotr Markowski, ob. Józef Kozakowski, ob. Teresa Jur-dziłówna.

## PROWINCJA.

### M I N S K.

6 (z) Odczyt o Zermaskim zosta-nie wygłoszony w sali „Ogniska” przez p. Wierzyńskiego jutro o godz. 7 wieczorem. Podkreślamy wczesną godzinę tej prelekcji, która powinna zgromadzić wielu słuchaczy nie tyl-ko z miejscowych, ale i z zaniejseo-nych mieszkańców, którzy zjadają się na posiedzenia rolnicze.

6 (z) Sekcja ogrodnicza. Proseni jesteśmy o zaznaczenie, że sekcja o-grodnicza, której obrady odbędą się w dn. 10 (23) bm. o godz. 12-iej, nale-ży do tych nader ważnych i u nas o-dmian zbiorowej pracy przemysło-wo-rolnej, której w żadnym razie nie powinniśmy zaniedbywać, a jednak najzupełniej o nią nie dbamy...

Ogrody nasze owocowe, ze swymi towarami, nader poszukiwanymi na rynkach rosyjskich, zwłaszcza w wielu rzadach stanowią już, a w jesz-cze większej ilości wypadków mogą stanowić olbrzymie, niewykorzystane dostatecznie, źródło bogactwa krajo-wego — mogą z niewielkiego kawał-ka ziemi stworzyć majątek o znacz-nych i stałych dochodach. I, jak twierdzą ludzie obznajmieni z tem bezpośrednio, nie potrzeba do tego często, ani zbyt wielkiego kapitału, ani nie przedstawia ten przemysł żadnego ryzyka nadzwyczajnego. Najważniejszym czynnikami, mogą-ym wpłynąć na radykalny w da-łym kierunku postęp, jest umiejętne wzięcie się do rzeczy, a to znów na-lępiej będzie mogło być w czyn wprowadzone, jeśli się zrzeszymy i wspólnymi siłami cośkolwiek przed-sięwziemy.

Bardzo do życzenia jest przeto, aby na wtorkowe zebranie sekcji ogrodniczej przybyło jaknajwięcej o-sób, posiadających ogrody, lub mo-gących i chętnych je zakładać w ce-lach przemysłowych.

ZOFJA KOWALEWSKA.

## BANKRUT.

Zaraz po obiedzie, który się od-był w ciężkim mleczniku, bo nawet Kocia, widząc zaspione twarze ro-dziców, sześciolatka przestała, pan Karol cicho, przez ogród, wysunął się w pole. Szedł ponury, jak mgli-sty dzień, który go otaczał, z głową pełną myśli tak ciemnych i cięż-kich, jak to olowiane niebo, które nad nim wisiało. Wybierał ścieżki, na których nikogo spotkać nie mógł. Szedł, stawał, rozglądał się i namy-slał. Doszedł do granicy swej posia-dłości. Przeszedł nią kawał spory, zawrócił do lasu, obejrzał każde nie-mal drzewo, liście coś i rachując. Wreszcie strudzony usiadł na spró-chniałym pniu, obok wielkiego sta-rego dęba, stojącego samotnie, gdyż rozłożył się jego konary zabijali swym cieniem wszelkie inne woko-ło życie.

Pan Karol przyglądał mu się długo.

— Ha! — szepnął — przetrwałes kilka pokoleń... widziałeś wiele... u-rzyszes jeszcze dramat ostatni... i pa-dniesz... wraz ze mną...

Zbliżył się do dęba i objął gru-by pień jego.

— Tak, stary druhu!... już... ko-nie nam!

Kilka lez spadło na pomarszczo-ną korę dęba. Pan Karol przyści-snął usta do drzewa i szpatycz-nie nie lkać poczał. Stado kraczących wron, jedynych świadków tej sceny, przeleciało nad jego głową. Złowie-szy ich krzyk wstrząsnął nim, lecz i opamiętał zarazem. Zmrok zapa-dał. Rzucał raz jeszcze spojrzenie na wielkiego olbrzyma i zgarbionego, opierającego się na grubej łasce, po-włókił się ku dworowi.

Leżał już w gabinecie na sofie, szukając snu, który nie przychodził, gdy lekki turkot dał się słyszeć z ganku i do pokoju wpadła Kocia, wolażąc: goście!... goście!...

Θ (z) Za płucie na ulicy... P. Borowski, o którym wczoraj donosiliśmy, że miał nieostrożność planując na ulicy wówczas, kiedy akurat w pobliżu przechodził pop, został skazany przez sąd miejski na 50 rb. kary, pomimo, że przedstawił świadków, iż w dniu tym właśnie pombował zęby i że płuł wyraźnie w innym kierunku...

Θ (z) Kawiarna „Select“, która w ciągu dwóch lat robiła dość duży hałas i miała swoje chwile, rokujące wielkie nawet powodzenie, została zamknięta.

Θ (z) Obiady bezpłatne. Na obiady te, rozdawane od lat kilku w ciągu zimy największym białakom, w dalszym ciągu złożono następujące ofiary: Anna Janowska, ku uczczeniu pamięci brata swego, Stanisława Muchulskiego 100 rb., Wiktorja Ossowska 3 rb., Antoni Ossowski 3 rb., Emilia Porebska 1 rb., Ignacy Porebski 3 rb., Hrehorowiczowie 10 rb., Iwaskiewicz 2 rb., Jelsy 5 rb., Helena Friesendorffowa 3 rb., Bulhakowa 5 rb., oraz Wilhelm Jelski 50 pudów kartofli.

Θ P. Sobolewicz, redaktor polsko-rosyjskiej „Słownikowej Złoty” został mianowany przez gubernatora sekretarzem niemieckiego gubernatorialnego komitetu statystycznego.

## Troiki.

W folwarku Budkach hr. Józefa Tysskiewicza w pow. trockim z nieznanego powodu wybuchł pożar w oborze i stajniach. Spaliło się 12 koni, 20 krów, 4 rosnące domy i uprzęż. Straty wyniosły 7500 rb.

Ołtarz została tu filia założonego w r. 1911 w Petersburgu „Twa Zachodnio-Rosyjskiego”, mającego na celu „wzmocnienie kultury rosyjskiej oraz rozwój sił duchowych i materialnych narodu rosyjskiego w kraju Zachodnim”. Na liście członków rzeczywistych spotykamy nazwiska żony gubernatora wileńskiego, Wierowkina, marszałka gubernialnego i posła kołomieńskiego od mniejszości rosyjskiej, księcia Wasiljorkowa, prezydenta m. Warszawy, Millera, i innych.

== Nowe miasto, pow. tatarski. Kilku gospodarzy z gminy nowomiejskiej, zamierzających wyemigrować z rodzinami swoimi do Ameryki, rozsprowadza swoje grunta nadziałowa wraz z budynkami, mające obszary od 10 do 50 dekarów w każdym obszarze. Cena niska.

Rakiszki, pow. jezioroski. Dziedzic Rakiszki, Jan roku na sprzedaż części lasów ewickich sprzedaje wyłącznie ludności miejscowej okolicznej. Pomimo wyższych cen, dawanych mu przez handlarzy-żydów, odrzucił ich oferty, dając tem sąsiadom swoim wspaniały przykład, godny naśladowania.

Z Królestwa

Salachetny czyn. Złana firma księgarska w Warszawie M. Arcta powzięła szlachetną i godną uznania myśl „gwiazdki” dla ubogich dzieci. Firma ta przesłała do redakcji kilku pism warszawskich 4000 książek, dla rozdania między dzieci najuboższe. Między innymi „pożyteczne” wydawnictwa znajdują się w tym zbiorze: elementarz, gramatyka, zajmujące czytanki i t. d.

Zawieszenie izby. Wskutek postanowienia warsz. izby sądowej, wydanego „Kierując Polskiego” zostało zawieszone, do czasu rozpoznania sprawy o konfiskacie tegoż pisma, zarządzone przed kilku dniami przez komitet do spraw prasowych.

Jubileusz Br. Chlebowskiego. Prelegenci i słuchacze sekcji humanistycznej kursów Naukowych w Warszawie złożyli w tych dniach życzenia prof. Chlebowskiemu z okazji 45-lecia pracy jego na polu literacko-naukowym i pedagogicznym. Zarząd kursów naukowych prosił jubilat, aby zechciał przystąpić do przewodniczenia sekcji humanistycznej. Słuchacze kursów złożyli adres z licznymi podpisaniami.

Syn zabójca. W tych dniach przyjechał pewien gospodarz na stację kolei Kaliskiej Kociński po syna powracającego z Prus z roboty i po drodze, kiedy jechali do domu, syn pokazywał ojcu naboje rewolweru; widocznie nie umiał się z nim obchodzić, gdyż spowodował wystrzał, zabijając ojca na miejscu. Nawpół obłąkany pod wpływem rozpaczliwych chwil chłopak uciekł w lasy i nie wrócił. Zachodzi o to, czy nie popełnił samobójstwa.

Zsa kordonu.

Zatarg drukarski. Wczoraj upłynął termin pozostawiony zecerom przez właścicieli drukarni w Krakowie, co do przyjęcia warunków pracy zaprojektowanych w nowym cenniku. Zecerzy w sobotę nie dali żadnej odpowiedzi, lecz trwają nadal w opozycji biernym. Dzienniki krakowskie wobec takiej sytuacji wychodzą będą przez pewien czas w zmniejszonym formacie.

Jubileusz Zelenieckiego. We Lwowie, w sali Tow. muzycznego, odbył się uroczysty koncert jubileuszowy nestora muzyków polskich, Władysława Zelenieckiego.

Pożyczka dla Galicji. Wydział krajowy galicyjski zaciągnął pożyczkę w wysokości 13 milionów koron u konsorcjum, złożonego z „Deutsche Effekten u. Wechselbank” w Frankfurtu i „Landenbank” w Wiedniu. Pożyczka będzie ulokowana w Niemczech. Pisma podają, że wiadomość z wielkim zadowoleniem, gdyż jest to pierwsza pożyczka galicyjska, ulokowana zagranicą, przez co Galicja uzyskała prawo obywatelską na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Zniesienie wyroku. W październiku 1912 r. skazano zarządcę Twa „Sokół” w Gnieźnie: d-ra Trempińskiego, Tielea i Namysła oraz 6 młodych ludzi, członków Twa, na kary pieniężne na tej podstawie, że młodzieży młodszej niż lat 18-tno nie wolno występować w „Sokole”, bo gimnastyka jest czynnością polityczną. Obecnie sąd wyższy zniósł wyrok i pod sądnie uwolnił.

Z Rosji.

Przegląd wojsk. (P.) Dn. 6 (19) bm. w Liwadi jako w dniu imienia Najjaśniejszego Pana, w obecności Najjaśniejszego Wodza odbył się przegląd wojsk, rozdzielonych w pobliżu Jaltę. Dowódcą spaceru w szeregach generała Dumba, który następnie wzniósł toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana i Rodziny. Z okrzyków wo-

jennyh, które przybyły na rejd Jaltę, dano salwy armatnie.

Podróż Maklakowa. (P.) Do Jaltę przybył minister spraw wewnętrznych, Maklakow.

Rosjanie-katolicy. Ponieważ rząd stanowiący oświadczył, że nie zezwoli na ponowne otwarcie kapłanów rosyjskich na „Stronie Petersburskiej”, eks-parafianie postanowili wybudować nową kaplicę, odpowiadającą wszelkim wymaganiom techniczno-budowlanym, gdyż formalna przyczyna zamknięcia kapłanów, było rzekomo niebezpieczeństwo pożaru.

Rosjanie-katolicy chcą w ten sposób zmusić ministerium do stanowiącego oficjalnego oświadczenia, czy mają odprawić nabożeństwa według obrządku wschodniego. W razie odmowy, rosyjanie-katolicy będą szukali ochrony swych praw w Dumie, lub za pośrednictwem Watykanu.

Zbieranie ofiar na budowę nowej kaplicy odbywa się tylko wśród poddanych rosyjskich, gdyż wszelkie stosunki katolików-rosjan z katolikami galicyjskimi obrządku wschodniego jest surowo zakazany, pod groźbą wysłania z granic guberni petersburskiej.

Świętowanie cesarza. Franciszka Józefa. Wczoraj poddani austriacko-węgierscy, zamieszkali w Petersburgu, obchodzili uroczystość 65-lecia panowania cesarza Franciszka Józefa. Ambasador austro-węgierski, hr. Czernin, wzniósł toast za zdrowie Monarchy Rosyjskiej, oświadczył, że słowa hr. Berchtolda, wypowiedziane w delegacjach o stosunkach austriacko-rosyjskich, znalazły sympatyczny odbiór w wszystkich ludach monarchii austro-węgierskiej, w czym należy widzieć łącznik, wiążący silnie dwa państwa.

Zjazd monarchistów. W styczniu, pomiędzy 1 (4) a 5 (18), w Petersburgu odbędzie się zjazd monarchistów, w którym weźmie udział przedstawiciel wszystkich grup monarchicznych.

Zaburzenia w seminarium prawodawczym. W seminarium prawniczym w Irkucku wybuchły zaburzenia. Alumi w nocy pobili nauczyciela-wychowawcę, Bogatyrewa, zarzucając mu na głowę ubranie. Bogatyrew został ciężko ranny. Wczoraj w Irkucku, w Wyższej klasie seminarium zostały zamknięte. Wzrósł pogłoszek, że wszystkich klas mają być usunięte z seminarium.

Burza. (P.) Wskutek silnej burzy na morzu Czarnym żegluga została przerwana.

## Na obcsyśnie.

Ochód Poniatowskiego w Lipaku. W przeszłym tygodniu odbył się w Lipaku staraniem komitetu ogólnokrajowego obchód ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, który przewodził wszelkie oczekiwania. Uczestnicy wynieśli z obchodu miłe wrażenia. Młodzież zaś wyrażała, że własnymi siłami może również pięknych rzeczy dokonać.

Niebezpieczne reżymy, guzik i o-brazy. Przed izbą karną w Bochumie toczyły się w tych dniach ciekawe procesy. Chodzi o zniszczenie zabranych na towarzyszącej wystawie polskiej w Bochumie przez policję obrazów, guzików i reżymów. Obrazy wydal p. K. Rzepecki z Poznania, guzik pochodził z fabryki p. Pendowskiego z Poznania, a reżymy wyhaftowała p. Droboskiewicz z Łodzi, w Westfalii. Prokurator był zdania, że wymienione przedmioty mogłyby pobudzić polaków do gwałtów przeciwko Niemcom w sposób niebezpieczny dla spokoju publicznego, albowiem obrazy pędza Wojciecha Kossaka przedstawiały bitwę pod Grochowem, na guzikach wyobrażony był herb polski, a na reżymach wyhaftowany napis: „Boże zbaw Polskę” i t. d. Sąd zatwierdził konfiskatę i rozkazał zniszczyć niebezpieczne reżymy, guziki i obrazy.

S. p. Katarzyna Ordżanka.

Z Rzymu dochodzi nas spóźniona wiadomość o śmierci s. p. Katarzyny Ordżanki, która tam zmarła 14 listopada i pochowana została na Campo Verde w grobie rodzinnym Kieniwicków. Żywy, serdeczny żal obudziła ta wiadomość wśród licznej rzeszy szczerych wielbicieli rzadkich cnót, wyjątkowych zalet jej świętego umysłu i gorącego serca, które tak przedwcześnie przestało bić. A bez przesydy, na całym obszarze ziem polskich, zwłaszcza na Litwie, liczna jest rzesza osób, które w pielgrzymkach ad limina apostolorum miały sposobność poznać tę polską rymiankę, od dziecka stała w Rzymie zamieszkała; wielu niezawodnie wyniosło z osobistego zetknięcia z tą dziewczyną piękną duszą, na te wrażeń wiecznego miasta, nie tylko niezapartą jej pamięć, ale, co ważniejsze, obfity nieraz posiew uczuć i myśli o rzetelnej na całe życie wartości.

Urodzona r. 1871 w Nowoszybach, w grodzieńskiej gubernii, córka s. p. Witolda Ordży i s. p. Wandę z Kieniwicków, w 4-m roku życia straciła matkę, wychowywała się w rzymskim domu dziadostwa, s. p. Hieronima Kieniwickiego (z Dereszewicz w gubernii mińskiej) i s. p. Katarzynę z Horwatów. Dom państwa Kieniwicków, osiadły w Rzymie stał po r. 1863, był w ostatnich latach „papińskiego Rzymu” i później aż do r. 1891 pamiętną do dziś dnia i wdzięczną przez starszych wspomnianą ostoję polskości w stołnicy chrześcijaństwa. Mało kto z polaków przemknął się wówczas przez Rzym, który się nie otarł o gościnny dom Kieniwicków na Piazza Barberin. W Kasi Ordżance odżyła na szereg lat niepospolita córka tego domu i jego dusza, s. p. Jadwiga Kieniwickówna († 1892), i nieznaną znaną z pełnego wdzięku pomyłka, jaki jej postawił Bronisław Zaleski w książce „Z życia litwinki”, kobiecie meżnego ducha, uzdolnionej artystce i poetce, która nie bez szkody dla sztuki i literatury odłożyła w młodości pędzel i pióro, by poświęcić się niepodzielnie tworzeniu niezłomnych wartości w duszach trzech osierociętych siostrzenic. Jadwiga Kieniwickówna — to „najlepsza uczennica” biskupa Krasieńskiego, jak zawsze ją nazywał, z czasów, gdy późniejszy mecenarz za wiarę i ojczyznę, po kasacie Pijarów na Litwie a przed wstąpieniem

na wileńską stolicę, folgował w Wilnie swemu zamiłowaniu dydaktycznemu, zawsze duchowy potomek Konarskiego, i na stolicy biskupiej i w długich latach wygnania.

Wśród takich wpływów i w takim otoczeniu „Kasia Ordżanka”, tryskająca życiem i zawsze gotowa je poświęcić, już w dzieciennych latach uczuła żywe pragnienie oddać się służbie Bożej w zakonnym powołaniu. I wśród rozlicznych krzyżów, jakimi Bóg doświadczał tę wybraną duszę, najcięższym chyba krzyżem była konieczność wyrzeczenia się tych pragnień, wskutek nieuleczalnej niemocy, trwającej od rozkwitu młodości do ostatniego tchnienia. Znosząc ją z heroizmem — nie nadzawała się tu tego wyrazu — z promienną, dokoła jasność sięjącą pogodą, już tem samem przez 20 lat była zbudowaniem dla każdego, co miał szczęście do niej się zbliżyć. Nie zmarnowała życia, po którym naprosto spodziewano się świętyni, na zewnątrz jaśniejących owoców: ile dobrego czyniła w duszach ludzkich, przechodząc przez ciemne życie z krzyżem na chorem ciele, z wymowną pogodą w oku i mądrym słowem na ustach, to Bogu jednemu wiadomo i każdemu z osobna, komu dał Bóg ją poznać.

Zgasta po długich męczarniach 20-letniej choroby, w tem samem mieszkaniu na Piazza Barberin, wprost Tritona i Kapucynów, skąd przez trzy pokolenia tyle dobra i światła promieniało w dalekie strony, ku Koronie i Litwie. Na żywot wieczny zaopatrzył ją O. Pius, sam ciężko chory, dobrze polakom znany, od dawna w kapucyńskim habicie jedna z wybitniejszych postaci dzisiejszego Rzymu, od niedawna książkę Kościół, który w jednym dniu z krakowskim księciem biskupem otrzymał z rąk Ojca Św. sakr. arcybiskupia. Od dzieciennych lat zmarłej jej spowiednik i długoletni przyjaciel, on wspólnie z s. p. Jadwigą Kieniwickówną uformował tę duszę.

N.

Sprawa B. hr. Ronikiera.

Na sobotnim posiedzeniu świadek Gawrilow zeznał, że abażur na lampie nie zauważył, leżał on na kanapie. Kłoz był na lampie. W umywalni i w kuble śladów krwi nie znalazł.

Sąd postanowił przeprowadzić śledztwo, czy hr. Ronikier nie mógł w dniu krytycznym przybyć do Warszawy na samochódzie.

Świadek Kurnatowski zeznał, że kłozka od lampy nie wzięto, bo nie znalazł na nim żadnych śladów.

Wiadomości polityczne.

Z Bułgarii.

(P.) Urzędowice „Narodni prawa” z racji rozporządzającego się kongresu partii rolnej, najliczniejszej w parlamencie po Koalicji liberalnej, do której należała sfera rządząca — pisze: „Spodziewamy się, że kongres kierować się będzie wymaganiami chwili i nęwali politykę kompromisową. Bułgaria wymaga reform dyktalnych, lecz potrzebny jej również silny rząd do kierownictwa polityki zewnętrznej. Opóźnienie reform nie doprowadzi państwa do zguby, lecz strata jednego tylko mandatu w polityce zewnętrznej może doprowadzić kraj do wielkich kłesk.

Zamiary Cailleaux.

(P.) Cailleaux zakomunikował Radzie ministrów, że projekty finansowe opracuje w czasie ferii noworocznych, które wnieśli w początku sesji przyszłorocznych. Zapewnia, że Cailleaux zamierza wypuścić pożyczkę oplatą procentów, od której gwarancją będą oparte na podatkach od majątków nabytych i od dochodów.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWO-

WEJ z dnia 7 (20) b. m.

(T. A. P.)

Przewodniczący Rodzianko. W sprawie spraw nowoniesionych znajduję się interpelacja pod adresem min. spr. wewnętrznych z powodu skazania na karę pieniężną przez naczelnika m. Petersburga posła do Dumy, Badajewa, i projekt prawodawczy o zmianie systemu w wydawaniu paszportów zagranicznych.

Następnie odczytana została odpowiedź Najwyższa, na telegram, wysłany przez Dumę z powodu imienia Najjaśniejszego Pana.

Obrady rozpoczęto od rozpraw nad projektem ustawy

o zmianie własności firm handlowych.

Referent Salachin komunikuje, że w myśl projektu przejście firmy handlowej z rąk jednych do drugich winno skutkować się na mocy aktów rejestralnych, przyczem przy tranzakcji tej winny być zapewnione prawa dłużników pierwszego właściciela.

Gerasimow stwierdza, że nowe prawo w tej sprawie jest faktem dużej doniosłości, jako walka przeciwko masowemu objawom niewypłacalności.

Przedstawiciel rządu zaznacza, że nowe prawo ma na celu zmniejszenie karygodne, szkodzi dla normalnych stosunków handlowych, symulacyjne sprzedaż firm osobom trzecim, co się epidemicznie praktykuje, aby uniknąć odpowiedzialności za własne zobowiązania.

Rostowcow oświadcza, że zjazd przedstawicieli handlu rosyjskiego uznaje za konieczne stosowanie najsurowszych kar za niewypłacalność, która stała się w ostatnich czasach występną i olbrzymią, bo w roku ubiegłym dosięgła 170 milionów rubli.

Parczewski proponuje, aby stosować sposób, praktykowany w Król. Polskim, gdzie akty przejścia firmy w obce ręce wywieszane są w sądzie handlowym na dwa tygodnie przed ich zatwierdzeniem przez sąd handlowy.

Projekt przyjęto z poprawkami Parczewskiego i Rostowcowa.

Zamysłowski odczytuje projekt wysygnowania środków na wydanie historii reformy sądowej

za panowania Aleksandra II.

Jefermow uważa, że będzie to historia świętego czynu ludzkiej myśli, lecz jednocześnie i martyrologia. Ministerium żąda funduszu na wydanie stronnej obrony swojej działalności, będącej wykosławianiem istoty wielkiego projektu. Na to nie można dawać pieniędzy ministerium, lecz historię tę opracować powinna akademika nauk wraz z wydziałami „równymi uniwersytetów (oklaski lewicy).

Adżemow podziela punkt widzenia przedmówcy, oświadcza, że ilustracja utracenia przez sąd jego niezależności jest proces kijowski, gdy w tymże czasie szereg spraw drobnych rozpatrywał komplet inteligentnych sędziów przysięgłych, a tak historyczną sprawę sądził komplet prostaków, gdy sął drzał z obawy nie tylko przed ministrem sprawiedliwości, lecz i przed stroną akcji cywilnej i odmówił odczytania procesu saratowskiego.

Masłennikow w imieniu postępców oświadcza, że ministerium sprawiedliwości nie może obiektywnie pisać historii ustaw sądowych, stojąc po stronie tych, co niweczyli te ustawy.

Kierenski nie może pojąć, w jaki sposób drobni urzędnicy ministerialni będą mogli pisać historię o działalności swych zwierzchników. W historii sądownictwa rosyjskiego są sprawy: soc.-dem. w II Dumie, sprawa warwarska, śledztwo lyżyskie, śledztwo kijowskie. Osoby, które wykopały grób sprawiedliwości sądowej, winny same dać odpowiedź ustawom sądowym (wielkie oburzenie prawicy, oklaski na lewicy).

Prezes prosi Kierenskiego, by o- strożniejszym był w wyrażeniach.

Markow II zaznacza, że sprawa kijowska, wyprawdza z równowagi obrońców, sprawców ohydnych morderstwa niewinnego męczennika Andrzeja Juszczyńskiego (hałas na lewicy).

Kierenski (z miejsca). Wy jesteście obrońcami morderców!

Markow II. To wyście zamordowali, a nie ja (hałas silny lewicy i prawicy).

Głosy z lewicy. „Krowopijca”!

Prez! Nie damy mówić!

Prezes daje Kierenskiemu napomnienie.

Kierenski. Niech mnie pan wyda!

Prezes. Będę zmuszony zastosować karę surową, jeżeli się pan nie uspokoi natychmiast. (Hałas na sali gloszy słowa prezesa).

Prezes do Markowa II. Proszę być o- strożniejszym i nie używać słów nie tolerowanych na mów-

niach.

Markow II. Minister Szczegółowitow jest bardzo szanowany przez wszystkich uczestników, zwraca nas ku czasom wielkiej reformy. Kto występuje przeciwko niemu, mówi nieprawdę. W końcu dodaje, że jest wzburzony broniem morderców Juszczyńskiego.

Prezes, przerywając, kategorycznie prosi nie dotykać tej sprawy.

Markow kończy swe przemówienie słowami: „Nie pozwalajcie mówić tym, którzy nie solidaryzują się z nami. Występując przeciwko wolności słowa. Występując przeciwko wszelkim swobodom gwoi- zydów”.

Większością 110 głosów przeciwko 91 uchwalono formułę przejścia i uznano projekt za nagły.

Bez dyskusji przyjęto projekt utworzenia

klas równoległych

w średnich męskich szkołach ogólnokształcących.

Następnie wniesiono interpelację z powodu bezprawia władz administracyjnych, które aresztowały i w drodze administracyjnej powysyły z różnych miejscowości przedstawicieli robotników, wybranych do udziału w prowadzeniu kasy chorych.

Sprawa nagłości tej interpelacji nie mogła być rozstrzygnięta z powodu braku quorum.

W zakończeniu posiedzenia wzydujący odczytał reskrypt Najwyższemu o ferjach świątecznych.

Departament policji o korpusie żandarmerji. Departament policji opracował referat, skierowany przeciwko wnioskowi komisji Dumy państwowej o skasowaniu oddzielnego korpusu żandarmerji. Referat przypomina, że III oddział i korpus żandarmerji mają wielkie zasługi historyczne. Działalność żandarmerji obejmowała, zależnie od warunków życia politycznego, śledzenie za brakami strójnymi społecznego i nadziewaniami administracji, lub też za rozwojem i

przejawami ruchu rewolucyjnego. III oddział znaczenie wóześniej zrozumiał konieczność zniesienia państwa, niż inne organy zarządu państwa, następnie zwrócił uwagę na kwestię robotniczej i starał się o polepszenie położenia klasy robotniczej, a równocześnie wykrył cały szereg nadużyć władz miejscowych.

Obowiązki korpusu żandarmerji są różnorodne, a spełniają je ludzie wojskowi, ludzie przysięgi i obowiązku, przytykli do uległości i dyscypliny. Wybierając najlepszych ludzi z p- śród opuszczających szeregi armji, żandarmerja kolejowa stanowi siłę wojskową, związaną żelazną dyscypliną i zdolną sumiennie spełniać obowiązki takie, jak ochrona pociągów cesarskich, mobilizacja, zapobieganie strejkom kolejowym, ochrona przewożonych walorów i t. p. Zdaniem departamentu policji, funkcje te spełniać może tylko żandarmerja, a nigdy policja, służąca z najmu i za pieniądze.

Obowiązkiem głównych gubernialnych zarządów żandarmerji jest śledztwo i dochodzenia polityczne. Funkcje te najlepiej spełniać mogą oficerowie oddzielnego korpusu żandarmerji, którzy, rozpoczynając od stanowiska adjutanta i posuwając się aż do stanowiska naczelnika zarządu w ciągu 25 — 30-letniej pracy, specjalizują się i zaznajamiają najdokładniej z organizacjami rewolucyjnymi nie tylko w Rosji, lecz i zagranicą, skąd zwykle pochodzą dyrektywy. Dzięki temu III oddział i korpus żandarmerji są nieocenionymi pomocnikami w zarządzie państwa i zastępcami ich z równym pożytkiem nie mogłyby urzędy sądowicze, jak to proponuje komisja Dumy państwowej.

Obietnice prawicowców. Jeden z przewodców prawicowej grupy Rady państwa w rozmowie ze współpracownikiem „Riecz” z powodu nieubłaganego stanowiska, zajętego w sprawie języka polskiego w samorządzie miejskim Królestwa Polskiego, oświadczył, co następuje:

„Nieprzejednana pozycja, jaką zajęliśmy w tej sprawie, nie rozstrzyga jeszcze losu samego projektu i nie wyklucza możliwości pewnych ustępstw z naszej strony w komisji pojednawczej. Być może, zgodzimy się na język polski tylko na jedną lub dwie kadencje pierwszych radnych.

W każdym razie na tem temle prowadzić zamierzamy pertraktacje z przedstawicielami Dumy. Następnie, być może, zgodzimy się na wyrażenie życzenia, aby przy rewizji ogólnej ustawy miejskiej w całym państwie administracja pozbawiona została prawa powstrzymywania uchwał rad miejskich z punktu widzenia celowości”.

Paszporty zagraniczne. Grupa postępców wniosła do Dumy państwowej wniosek ustawodawczy o zmianie obecnego trybu wydawania paszportów zagranicznych. Postępcy proponują, aby zniesiona została uciążliwa procedura uzyskiwania pozwolenia od policji w formie świadectwa o nieposiadaniu przez nią przeszkód do wyjazdu. Paszport zagraniczny powinien wydawać zwykłe rewiry policyjne. Charakterystyczną rzeczą, że w projekcie postępców figuruje w dalszym ciągu obowiązkowa opłata w izbie skarbowej 15-ty rubli.

OD WYDAWNICTWA

„Kurjera Litewskiego”.

Dla prawidłowej ekspedycji „Kurjera”, uprzejmie prosimy sz. naszych prenumeratorów o łaskawe wycięcie naklejonego na „Kurjerze” adresu i nadesłanie go nam wraz z zamówieniem na przyszłą prenumeratę. Pożądanym jest również nadsyłanie drukowanego adresu przy wszelkiego rodzaju reklamacjach.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Litewskiego” dołączamy dla prenumeratorów zamieszczony prospekt tygodnika „Głos Polski”, wychodzącego w Moskwie.

Ostatnie telegramy.

Otrzymałe w nocy 7 (20) grudnia.

SENSACYJNE WYKRYCIE.

Lwów. (P.) „Słowo Polskie” ogłosiło szereg dokumentów, udowadniających bliski stosunek zwierzchniego rosyjskiego komitetu ludowego z niemieckim związkami kolonizacji ziem polskiej. Przytoczone dokumenty są dowodem, że organizacje rosyjskie kierują się w swej polityce wskazówkami z Berlina.

SENSACYJNE MORDERSTWO.

Poznań. (Wl.) Dzisiaj o godz. 4 rano w Dakowach Mokrych pod Bukiem Maciej hr. Mielżyński, poseł do parlamentu, zastrzelił żonę swą Felicję z hr. Potockich, oraz młodego hr. Miacyńskiego, syna swej przyrodnej siostry, przyczem również wystrzelał ciężko zranili towarzyszące hrabiny.

Po dokonaniu zabójstwa hr. Mielżyński wyjechał samochodem w niewiadomym kierunku.

Poznań. (P.) Hr. Mielżyński sam przybył do prokuratora w Poznaniu i oświadczył, że zabił swą żonę oraz hr. Miacyńskiego pod wpływem zazdrości na tle romantycznym.

OBRAZ KOSSAKA PRZED SADEM.

Poznań. (Wl.) Za wystawienie

znanego obrazu Kossaka „Bitwa pod Grochowem” oskarżeni zostali księgarz Franciszek Strzelczyk z Krotoszyńska i wydawca Karol Rzepecki z Poznania o podburzanie do gwałtów. Izba karna w Krotoszynie uwolniła obu oskarżonych, ponieważ obraz Kossaka jest wysoc artystycznym dziełem i w pierwszej linii czysto artystyczne sprawia wrażenie. Nie można też było dowiedzieć oskarżonym, że obraz ów wystawili w zamiarze podburzania do gwałtów. Sąd Rzeszy jednakowoż wyrok z dnia wczorajszego zniósł wyrok uwalniający ze względu, iż izba karna nie zbadała dostatecznie kwestji, czy obiektywnie biorąc, wystawienie obrazu nie mogło jednej warstwy ludności podburzyć przeciwko drugiej. Gdyby tak było, to mimo uwolnienia oskarżonych, należałoby wydać wyrok na konfiskatę zniszczenia obrazu. Sprawę tę przekazano do ponownego zbadania izby karnej w Ostrowie.

SECESJA PAŹDZIERNIKOWCÓW.

Petersburg. (Wl.) U przesza Dumy, Rodzianki, odbyła się ostateczna narada frakcji październikowców w Dumie. Wynikiem jej jest urzędowe oświadczenie o wystąpieniu z frakcji prezesa komisji budżetowej, Aleksieja, prezesa frakcji Antonowa, Kowalewskiego i in., razem 23-ch. Łącznie z posłami, którzy już poprzednio zgłosili wystąpienie swoje z frakcji październikowców, liczba secesjonistów wynosi około 50-ciu. Występujący z frakcji październikowców dotychczasowy prezes Dumy Rodzianko i Kowalewski wraz z innymi 50-ciu, którzy ją opuścili utworzą ognisko nowej frakcji październikowców. Będzie ona przyjmowała nowych członków przez balotowanie, w celu niedopuszczenia prawicowców.

NAD ROZBOJNIKAMI.

Nowocerkask. (P.) Rozpoczęło się rozprawy przez sąd wojenny sprawy 17 bandytów, którzy w 1911 i 1912 terroryzowali całą ludność górniczą okręgu taganrogskiego. Do sprawy powołano 121 świadków.

ECHA BUNTU.

Sewastopol. (P.) Zaareztowanych w Rum

choły, bar. Forstnera, na 43 dni więzienia za to, że kazał wystąpić żołnierzom z bronią w ręku przeciwko bezbronnej publiczności, choć nie było żadnej podstawy do użycia broni. (Surowy ten wyrok zapadł na podstawie opinii publicznej, oburzonej brutalnym zachowaniem się żołnierzy na rozkaz przełożonych swoich).

Strasburg. (Wł.). Porucznik Forstner założył apelację od dzisiejszego wyroku sądu wojakowego.

**ZAMIESZKI STREJKOWE.**  
Paryż. (P.). W Merville strajkujący od kilku miesięcy robotnicy urządzili szereg zamieszek połączonych z gwałtami. Odbyło się starcie z żandarmami. Raniono dwóch żandarmów i dwóch robotników.

**POGRZEB KARDYNAŁA RAM-POLLI.**  
Rzym. (Wł.). Dziś przed południem odbył się pogrzeb kardynała Rampolli. Trumnę ze zwłokami przeniesiono do kaplicy św. Szymona w bazylice św. Piotra i Pawła. Następnie rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, w którym wzięło udział 14 kardynałów i kilku biskupów. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz cywilnych oraz tłumy publiczności. Obrzęd pogrzebowy dopełnił kardynał Vanutelli.

**Z PARLAMENTU WŁOSKIEGO.**  
Rzym. (P.). Podczas dyskusji nad poprawkami i uzupełnieniami tekstu adresu, mającego stanowić odpowiedź na mowę trónową, rząd przyjął a izba zaakceptowała zaproponowaną przez socjalistów zmianę o braku pracy i podkreślenie konieczności przedsięwzięcia odpowiednich kroków. W dalszym ciągu rząd wypowiada się przeciwko proponowanej przez socjalistów poprawce w sprawie włączenia do odpowiedzialności, aby służyć cywilny poprzedzał zawsze służyć kościelny i zawiadania o swoim zamiarze wniesienia odpowiedniego projektu ustawodawczego. Podczas głosowania imiennego poprawkę tę odrzucono większością 204 głosów przeciwko 80. Następnie izba, za pomocą powstania z miejsc, przyjmuje w ostatecznej redakcji odpowiedź na mowę trónową.

**WIELKIE SPRZENIEWIERZENIE.**

Londyn. (Wł.). Z Bombaju donoszą, że rewidenci ksiąg upadłego banku „Indian Specie Bank”, jednego z największych w Indiach, wykryli, iż dyrektor tego Banku, Churnilal, który popełnił niedawno samobójstwo, dopuścił się licznych fałszerstw w księgach banku i naraził go na straty w kwocie 10 milionów rubli.

**PARLAMENT ANGIELSKI.**  
Londyn. (Wł.). Król podpisał de-

krety o zwolnieniu parlamentu na 10 lutego 1914 roku. Sesję parlamentu król otworzył osobiście. Na pierwszym miejscu porządku dziennego zamieszczono projekt ustawy kościelnej, przez czas zaś obrad nad wspomnianym projektem, rząd przygotowuje ustawę homu-rele'u irlandzkiego.

## Na szerokim świecie.

**Sensacyjna operacja.** W Pradze w klinice chirurgicznej prof. Kukula, dokonał jego asystent, Józef Horak, operacji, która wywołuje sensację w kołach lekarskich. We wrześniu przybyła do kliniki 16-letnia dziewczyna, szwaczka, Maria Hubaczek. Miała ona na kości prawego ramienia rakowaty nowotwór, który wymagał amputacji całej ręki aż do ramienia. Dr. Horak pozostawił chorą w klinice. Po pięciu tygodniach przywieziono mu również 16-letnią dziewczynę, która popełniła zamach samobójczy i w klinice umarła. Dr. Horak natychmiast po jej śmierci wydobyl z jej ramienia prawą rękę razem z okostną. Równocześnie Hubaczekowej odjęto rękę aż do powyżej łokcia, chorą część kości zastąpiono kością zmarłej i umocowano ją za pomocą sztyftów z kości słoniowej oraz klamry złotej. W trzy tygodnie potem, po odpowiednich opatrunkach i masażach, Hubaczekowa wyszła zupełnie zdrowa, władając nową ręką zupełnie dobrze.

**Nagi dyrygent.** W Budapeszcie, podczas przedstawienia „Lohengrina” w operze królewskiej, człowiek całkiem nie ubrany wpadł do sali widów, przedarł się aż do orkiestry, wskoczył na miejsce przeznaczone dla kapelmistrza i odwróciwszy się do publiczności zaczął dyrygować orkiestrą. Wśród publiczności, zwłaszcza wśród dam, powstała panika. Dopiero po pewnym czasie, zdolano wynieść nagiego dyrygenta z sali. Jak się okazało, jest to kierowca samochodowy, który nagle dostał objadu. Umieszczono go w szpitalu dla obłąkanych.

**Dzieje „Glocondy”.** Z okazji odnalezienia „Mony Lizy”, „Secolo” podaje w krótkim zarysie dzieje dotychczasowych jej wędrowek. Malował ją Leonardo da Vinci we Florencji około roku 1500. Sprzedał ją następnie królowi francuskiemu Franciszkowi I-mu za znaczną na owe czasy cenę 4,000 dukatów. Pozostawała od-tąd we Francji, zmieniając miejsce w różnych zamkach Walezjuszów. W roku 1642 była osobą gabinetu Doré w Fontainebleau. W roku 1695 zawieszono ją w prywatnej komnacie zamku królewskiego w Versailles, w 1760 roku przeniesiono do aparta-

mentu jenerałnego dyrektora budowy. W V-ym roku rzeczypospolitej francuskiej dekretem rządu wyznaczono jej miejsce w centralnym muzeum sztuki. Od 1800 do 1804 roku z rozporządzenia pierwszego konsula Bonaparte go znajdowała się w jego gabinecie w Tuilerjach. Od 1804 do 1870 roku przydzielono „Monę Lizę” do Luwru i zawieszono w wielkiej galerii. Po wybuchu wojny 1870 roku konserwator Both de Tañeza wywoził obraz do Brestu. Dopiero dnia 6-go sierpnia 1871 roku powróciła „Mona Liza” do Luwru i odtąd przez lat 40 znajdowała się w słynnym „Salon carré”.

**Odesłanie „Glocondy”.** (P.). „O-braz „Glocondy” zapakowano w specjalnie zrobioną skrzynkę w celu przewiezienia z Florencji do Rzymu. Cenne arcydzieło przewiezienie będzie przez dyrektora departamentu sztuk pięknych, któremu towarzyszyć będzie agent policyjny i eskorta karabinierów. W Rzymie obraz przechowywany będzie w gmachu ministerium oświaty, gdzie obejrzać go ma król włoski, poczem „Glocondę” władze włoskie oddadzą ambasadorowi francuskiemu.

**Przewiezienie prochów don Pedra.** (P.). Z Rio de Janeiro telegrafują, że parlament większością 63 przeciwko 58 uchwalił, aby prochy cesarza brazylijskiego don Pedra i jego żony przewieziono były do Brazylii na pierwszym brazylijskim statku wojennym, który zatrzyma się w Lizbonie.

**Konfiskata broni.** (P.). W Ulsterze w dalszym ciągu odbywają się konfiskaty przysyłanych tam ładunków broni i amunicji.

**Lot dookoła świata.** Lotnik francuski Vedrines zamierza dokonać lotu dookoła świata według marszrutu następującej: Paryż, Konstantynopol, Kair, Jerozolima, Mada Agia, zatoka Perska, Bombaj, archipelag Zundaki, Sydney w Australji, Melbourne; stąd statkiem do Ameryki północnej, a następnie lotem przez prze-smyk Panamski i zatokę Meksykańską do Nowego Orleanu, parowcem przez Atlantyk i lotem do Lizbony i Paryża.

**Skutki zgonienia losu.** Urzędnik biura ekspedycyjnego w Trjeście, Franciszek Kulhanek, kupił niedawno los włoskiej loterii dobroczynności, na którą padła główna wygrana 200,000 lirów. Gdy Kulhanek zgłosił się miał po wygrana, przekonał się, że los zgubił, a w notatniku miał tylko zapisany numer losu. Na zapytanie, skierowane do zarządu loterii, odpowiedziano mu, że wygrana wypłaca mu jedynie za okazaniem losu. Kulhanek tak się zmartwił, że się zastrzelił. Liczył lat 43 i pochodził z Wiednia.

**Nowe wykopaliska w Rzymie.** Znakomity archeolog włoski, Giacomo G. Boni, zajmujący się od lat kilku z powodzeniem poszukiwaniami archeologicznymi na Forum Romanum, a zwłaszcza na Palatynie, wydobyl ostatnimi czasy z pod gruzów odwiecznych wiele pamiątek cennych, a nawet dobrze zachowane resztki pałaców Domicyjana i Nerona, ozdobione cennymi malowidłami i marmurami. Zabytki te prawdziwym cudem ocalały przed rabunkiem pospólstwa średniowiecznego, które w tak haniebnym sposób rozkradło, na przykład, 3/4 potężnego amfiteatru Flawioży czyli Coliseum.

**Krwawa sekta.** Do dzienników berlińskich donoszą z Londynu, że w Hawanie aresztowano 10 murzynów pod zarzutem zamordowania białej dziewczyny, celem użycia krwi jej na ofiarę. Śledztwo doraźne stwierdziło istnienie na Kubie wielkiej sekty murzyńskiej, obejmującej całą wyspę i posiadającej kilkudziesięciu duchownych. Sekta ta mordowała białe dziewczęta w celu wytaczenia z nich krwi na ofiary, ciała zaś, po oblanu spirytusem, palił. Mordercy usiłowali wysadzić dynamitem dom, w którym dokonali morderstwa, i to właśnie doprowadziło władze na ślad zbrodni.

**Wybuch wulkanu.** (P.). Z Sydney telegrafują, że na wyspie Ambrim zdarzył się wybuch wulkanu. Zginęło około 400 krajowców.

**Walka z gorylem.** Ostatni numer tygodnika „Kolonie und Heimat” przynosi sensacyjną wiadomość o nieprawdopodobnym wprost, a jednak rzeczywistym faktycznym wypadku uprowadzenia kobiety przez goryla. Opis tego faktu niezwyklego, wedle opowiadania naucego świadka, brzmi jak następuje:

„Powróciłem właśnie z dłuższej wycieczki do miejscowości Csumba-Mbeke, leżącej na granicy dwóch największych szczepli afrykańskich „Janoe” i „Sakako”, kiedy nagle usłyszałem głośny wrzask i krzyk, a zaraz potem wpadł do namiotu jeden z krajowców, krzycząc przeraźliwie: „Panie! Wielki Buszman jest we wsi!” Powrałem pośpiesznie strzelbę i wypadłem na plac. Tutaj ujrzałem olbrzymiego goryla, który, obalwszy krajowca na ziemię, dusił go w straszny sposób, nikt zaś ze stojących w pobliżu czarnych nie odważył się pójść mu z pomocą. Kiedy przybliżyłem się na odległość około 40 metrów, strzeliłem do goryla, który trafiony zginął prawie na miejscu.

Jak później z opowiadania krajowców dowiedziałem się, walka między gorylem a czarnym miała następujący przebieg: Goryl wyszedł wolno z zarośli i rzucił się na jedną z

pracujących w pobliżu kobiet, chcąc uprowadzić ją.

Gdy napađnieta poczęła krzyczeć, mężczyźni pośpieszyli jej z pomocą. Wtedy goryl porzucił kobietę, a zwrócił się do najbliższego z napađników i rozpoczął z nim zapasy, z których uwinął go dopiero mój strzał. Człowiek ten był w straszny sposób pokaleczony, tak, że z trudem udało się go uratować od śmierci.”

## OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na niedzę wyjątkową. Zamiast wieńca na mogile pocziwego oficjalisty hotelu „Nizakowskiego” s. p. Marcina Rusieckiego od I. Korwina-Kurkowskiego 2 rb.

Na Ligę przeciwgruźliczą. Teresa Reutlowa 1 rb., zamiast kwiatów na grób Reny Cywińskiej.

Na dom Serca Jezusa. Babka Maria Cywińska 3 rb., zamiast wieńca na mogile s. p. Reny Cywińskiej.

Na wpisy. W setną rocznicę zgonu księcia Józefa Poniatowskiego Z. C. C. i S. W. 4 rb.; W. W. J. S. J. N. B. N. i X. X. W. 12 rb. 70 kop.; d-r Franciszka Nitolskawska 3 rb., ku uczczeniu s. p. Alfonsa.

Dla Katarzyny Rodziewicz. Sianożęka 5 rb.

Na głodnych. D-r Franciszka Nitolskawska 3 rb., ku uczczeniu s. p. Alfonsa.

## GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 7 XII 1913 r.

Nastroj dla walorów państwowych stały, hipotecznych mocny, dywidendowych mocne, premjówek ciche.

|                                                                                   |         |
|-----------------------------------------------------------------------------------|---------|
| Londyn 3 mies. — czeki . . .                                                      | 95.37   |
| Berlin 3 mies. — czeki . . .                                                      | 45.54   |
| Paryż 3 mies. — czeki . . .                                                       | 37.08   |
| 4% Renta państwowa . . .                                                          | 92.74   |
| 5% Polyskawa wewn. 1905 r. iem. . .                                               | 103.1/2 |
| 5% . . . . . II . . .                                                             | 103.1/2 |
| 4% . . . . . 1905 r. . .                                                          | 105—    |
| 4 1/2% . . . . . 1905 r. . .                                                      | 99 1/2  |
| 5% . . . . . 1906 r. . .                                                          | 102 1/2 |
| 4 1/2% . . . . . 1909 r. . .                                                      | 98—     |
| 4% Lisy zastawne b. szlach . . .                                                  | 88 1/2  |
| 5% . . . . . 1909 r. . .                                                          | 90 1/2  |
| 5% premjówka I em. 1881 r. . .                                                    | 521—    |
| 5% . . . . . II . . . 1886 r. . .                                                 | 389—    |
| 5% . . . . . III . . . (szlachecka) 330.1/2                                       |         |
| 3 1/2% Lisy zast. b. szlacheckiego kup. 83.1/2                                    |         |
| 4 1/2% oblig. miejsc. Tow. kred. Petersburgskiego — Kijowskiego — Moskiewskiego — |         |
| 4 1/2% Lisy zastaw. B-ków ziemsk. Wileńskiego — Kijowskiego — Moskiewskiego —     |         |

## Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Izba sądowa zawiesiła wydawnictwo „Kurjera Polskiego” w Warszawie (K. Królstawa).

„Słowo Polskie” zdemaskowało stosunek ruskich do niemieckich (tel.).

W Poznańskim hr. Mielżyński zabił swą żonę i hr. Miaczyńskiego (tel.).

Min. Długosz podał się do dymisji (tel.).

Obrazowi Kossaka groził zniszczenie (tel.).

Duma obradowała nad projektem handlowym oraz w sprawie, która wywołała ostre wymiany słów (parlam.).

Z frakcji październikowców wystąpiło 50 członków (tel.).

W Irkucku zaburzenia w seminarjum prawosławnym (z Rosji).

W Bombaju wielkie sprzeniewierzenie (tel.).

Na wyspie Ambrim (Hebrydy) wybuch wulkanu — wiele ofiar (na szer. świecie).

skiego 84 1/2, Poltawskiego 82 1/2, Tulejskiego 86 1/2, Charkowskiego 82 1/2.

Akcie banków ziemskich: Bessarabsko-Tauryckiego —, Wileńskiego 610, Dnieprowskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego 700—, Poltawskiego 697—, Tulejskiego 442—, Charkowskiego —.

Akcie różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 678—, br. Nobel (udziały) 19075 br. Nobel (akcje) 1000—, szkl. Malocowskich 272—, szkl. Putilowskich 128—, Leńskiego Tow. kopalni złota 415—, ros. Tow. kopalni złota 67 1/2.

5% Lisy zast. Tow. Kred. m. Wileń. 85—.

## CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 7 XII (w mark. za 1000 klg).

Pszenica na termin bieżący . . . ospale 189 1/2

Żyto na termin bieżący . . . . . 150—

Owies na termin bieżący . . . . . 163—

Jęczmień ros. duński za gotów. 133—136

Byga, 3 XII (w kop. za pud.)

Pszenica ros. 130 f. . . . . —103

Żyto 128 f. . . . . 91—

Owies zwykły . . . . . 75—76

Siemię lniane suszone . . . . . —

Makuchy lniane . . . . . —

## Wina

### Koniaki

### Likiery

### Wódki

### Delikatesy

### Kompoty

### Konserwy

### Sledzie

### Kawior

### Sery

### Masło

### Szynki

### Wędliny

### wiejskie

### i towary

### kolonialne.

## KAWA

AROMATYCZNA I WYBÓRNA W SMAKU, WŁASNEGO PALENIA, CODZIEN-NIE ŚWIEŻA.

CENNIKI GRATIS.

## WIELKI WYBÓR:

ORZECHÓW, MIGDAŁÓW, PIERNIKÓW, KARMEŁKÓW, MARMELADEK, FIG, DAKTYLI, RODZYNKÓW MALAGA, OWOCÓW, CZEKÓLADY i in. najświeższych bakalji.

## coś z ballady o Twardowskim.

Jedzą, piją, lutki palą.  
Koniak, likiery i kawa,  
Mało domu nie rozwalą,  
Wre taka polska zabawa.

Wtem ktoś awant: „Prowiant skądże?  
„Któż wam win pysznych użycza?”  
A chór zagrzniął kęś: „mądrze:  
„To sklep A. Januszewicz!”



MAJŚWIEŻSZY TRANSPORT  
**OLIWY NICEJSKIEJ**  
W NAJPRZEDNIEJSZYM GATUNKU  
POLECA

**A. JANUSZEWICZ**  
WILNO, ul. Wielka № 20a, telef. 11-85.

## Kaloderma.



KALODERMA MYDŁO  
KALODERMA-KREM  
KALODERMA-PUDER RYZOWY

Najlepszy dla zachowania  
piękności skóry.

**F. WOLFF i SYN**  
KARLSRUHE  
BERLIN-WIEDEN

BIURO  
**PARCELACYJNE i LEŚNE**

SPECIALISTY-LEŚNICKA  
**Józefa Łastowskiego**

(byłego p. o. Członka Banku Włościańskiego)  
Wilno, просп. Ś-to Jerski, d. № 43 m. 3, telef. 14-69.

Parcelacja, likwidacja  
majątków ziemskich z udziałem Banków Włościańskich i Włościańskiego.  
Szacowanie majątków przy ich kupnie i sprzedaży.

Urządzanie gospod. leśnych  
szacowanie lasów oraz wykonywanie innych robót w zakresie leśnictwa wchodzących. Informacje od godz. 12 do 1 i od 5 do 6 w.

Sprawy rozwodowe prowadzę we wszystkich konsystorzach, rady i starostwa o usynowienie, uprawnienie i przypisanie się do szlacheckiego, redagowanie prób na Najwyższym Sądzie, rogu ul. Nowej. Od 30 września róg ul. Jarosławskiej i Kanańskiej № 1 m. 7. 62276

Na święta otrzymał nowy olbrzymi wy-bór dzieciennych

**ZABAWEK,**  
a również przeróżne eleganckie

**PREZENTA**

dla dorosłych, dzieci i służby.

**NAJWIEKSZY MAGAZYN**  
w kraju Północno-Zachodnim

**L. ZAŁKIND**

WILNO, WIELKA 73.

## Księgarnia Nakładowa W. JAKOWICKIEGO

Warszawa, Bracka 10, tel. 141-90.

Poleca wydawnictwa własne:

Gacki St. „Wesoły portret smutnego kołtuna”. Nowela. 1.50

Krasuski Eug. Zagadnienia kultury. 1.20

Maliszewski Edw. Czarnogóra, z ilustr. —.30

Walewska Cecylja. „Zapomniana”. Nowela-Odczucie. —.50

Otrzymało na skład główny:

Album królów polskich pg. Matejki. 10.—

Gacki Wl. „Droga”. Zbiór obrazów i nowel. 1.20

Kowalewski Stefan. „Po rannej rosie”. Poje. —.90

Lipiński Zenon. „Baba rozdziewiczna”. Poje. —.75

Sokotowski August Dr. Prof. „Polska pod rządami Królów elekcyjnych”. Z t. z ilustr. w opr. 15.—

— Dzieje Poroborowa Narodu Polskiego, ilustrowane, 4 t. (1500 ilustr.), w opr. 45.—

Pomnik Krakowa. Wydawn. S. Cerehy i Dyr. St. Koper, 100.—

Proszę żądać gratisowego przesyłania miłośniczka „Nowe Książki”.

69359

Niezwrotnane szafy

**BEZ KLUCZY**

W MAGAZYNIE L. ZAŁKINDA

WILNO, WIELKA 73. 68781

Fabryka GORSE-TÓW i bandazy „KONKURENCJA” dawn. Gips. ul. Trcka № 9, egz. 28 lat.

Otrzymało ostatnie nowości z Paryża i Wiednia. Duży wybór gotowych gorsetów najnowszych fasonów. Poprawia nieprawidł. figurę. Obustulki są wykonywane w przec. 6 p. 69112

Biuro „DZIAŁACZ” Wilno, Wielka 32 telef. 178.

Poleca: rzadców, ekonomów, pisarzy ochmistrzyni, oraz wszelką służbę Intelig. i niższą. 67660

Salon Gorsetów FRANC. PARTYZANKI Elise Signorini ul. Wileńska 38, m. 8, w pobliżu pr. Ś-to Jerskiego. Otrzymało na święta ostatnie nowości z Paryża.

Specjalne GORSETY z trykotu i gumy bez fiszbinów. Biusthalter z koronek najwygodniejszej.

Wykonanie bardzo eleganckie. 67591

Biuro „Praca” Świętojańska 23. Poleca: nauczycieli, nauczycieli, bony buchalterów, kasjerów, sublektów, rzadców, ekonomów, gorzelniarzy, pisarzy, ochmistrzyni, aptekowców i wszelką niższą służbę, z sprawdzeniem świadectwami. 67153

KRZESŁA najnowszych fasonów, Fotele do biur, Stółki na śrubie do fortepianów, Krzesła dziecinne, Kołyski, wyrabia wyłącznie z rzeczywistego drzewa bukowego

FABRYKA WIEDENSKICH GIĘTYCH MEBLI „BUKOWINA” WILNO, W. Półulanka d. Nr 7 (obok teatru Polskiego). 67642

BARDO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKIE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYCIENIE PARYSKICH PIQUET PRZECZYŚCZAJĄCYCH D-ra KOWENA (Dr. CAUVIN) Oczyszczają i krew i regulują czynności kielce. Zawieszają przyswajanie. Figulki KOWENA są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fig. Dr. Senis 147.

